NASZ GDAŃSK

# Nasz GDAŃSK

Miesięcznik Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk”

Stowarzyszenie „Nasz Gdańsk” wyróżnione medalami „PRO MEMORIA” i „KSIĘCIA MŚCIWOJA II”

Nr 3 (164) marzec 2015

ISSN 1642-7610

## Apel w obronie Motławy

## Helena Turk – Gdańskim Społecznikiem Roku 2014

## Wybieramy radnych dzielnic

www.nasz.gdansk.pl
biuro@nasz.gdansk.pl

Długie Pobrzeże, wiosna 2015 rok

Fot. Sławomir Lewandowski

Pieczemy z pasją według naturalnych receptur

PELLOWSKI
1922
Piekarnia - Cukiernia

www.pellowski.net

SAMORZĄD
WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO

Pogodnych Świąt Wielkiej Nocy,
pełnych spokoju, miłości i pogody ducha
oraz radości przeżywanej w gronie najbliższych

Jan Kleinszmidt
Przewodniczący Sejmiku
Województwa Pomorskiego

Mieczysław Struk
Marszałek
Województwa Pomorskiego

Centrum Szkółkarskie

# „Justyna”

JUSTYNA

inż. JUSTYNA KALETA
80-018 Gdańsk Lipce
ul. Trakt Św. Wojciecha 291
tel. 58 309 46 41
tel./fax 58 306 65 10
tel. kom. 602 345 612
e-mail: biuro@ogrodyjustyny.pl
www.ogrodyjustyny.pl

OFERTA:

**CENTRUM OGRODNICZE:**
– szeroki asortyment artykułów ogrodniczych
– drzewka, krzewy ozdobne i owocowe
– donice, narzędzia, nawozy i podłoża do roślin

**KWIACIARNIA:**
– aranżacje kwiatowe i wystroje imprez okolicznościowych
– bukiety, stroiki, wieńce i wiązanki okolicznościowe

**ZAKŁADANIE OGRODÓW**

PIEKARNIA-CUKIERNIA EUGENIUSZ LIPIŃSKI
SKLEP FIRMOWY
ul. Kowalska 2, Gdańsk-Śródmieście, tel. 512-188-563
POLECA PIECZYWO WYPIEKANE WEDŁUG TRADYCYJNYCH RECEPTUR, TORTY I CIASTA O BARDZO RÓŻNYCH SMAKACH
Szczegółowa oferta dostępna jest na stronie internetowej: WWW.PIEKARNIA-EL.PL

Przedsiębiorstwo Budowlane
RECON spółka z o.o.
80-408 GDAŃSK
ul. Grzegorza z Sanoka 4
tel. 58 344-15-15
www.recon.pl

RECON

Docieplenia
Renowacje

OGRZEWANIE NADMUCHOWE BUDYNKÓW
✓ WENTYLACJA
✓ OGRZEWANIE
✓ KLIMATYZACJA
3w1
500 249 219
PROblast
OGRZEWAMY POWIETRZEM
problast.pl

REMONTY

# Gdańska Hala Targowa i Zielony Rynek

Hala Targowa oferuje Państwu szeroki asortyment polskich produktów i usług.
Rynek Zielony oferuje tanie, świeże warzywa i owoce.

80-844 Gdańsk, pl. Dominikański 1
tel./fax 058 320 29 28
Poniedziałek - Piątek: 9-18, Sobota: 9-15

Kupcy Dominikańscy

# ZWROTY NIERUCHOMOŚCI ORAZ ODSZKODOWANIA

*przejętych przez władze PRL*

*Finansowanie całości postępowania*

*Wynagrodzenie prowizyjne po pozytywnym zakończeniu sprawy*

*95% prowadzonych od 1996 r. spraw zakończonych sukcesem*

**bezpłatne konsultacje**

KR

www.KancelariaReprywatyzacyjna.pl
ul. Jaśkowa Dolina 4/3 80-252 Gdańsk
tel: (48) 58 345-39-00
e-mail: kancelaria@kancelariareprywatyzacyjna.pl

## O Kościele Św. Katarzyny prawie wszystko (3)

# O czym mówią księgi?

**Dzieje gdańskiej „Katarzynki", jak pieszczotliwie ten kościół nazywano, nie są do końca wyjaśnione. Według tradycji ma to być najstarszy historycznie kościół gdański. W odróżnieniu od pierwszego kościoła św. Mikołaja, którego fundamenty z końca XI w. odsłonięto pod Halą Targową, pewnych świadectw tutaj nie mamy. Poprzedni odcinek „serialu" o świątyni zakończyliśmy w roku 1452.**

Zachęcamy do zapoznania się z dalszym ciągiem dziejów wyjątkowego gdańskiego kościoła.

### 4 grzywny „za pokrycie wieży"

**1454** Początek wojny trzynastoletniej – Gdańsk wraca do Polski.

**1456** Nowy podział na parafie. Kościołowi Św. Katarzyny podlega zachodnia i południowa część Starego Miasta oraz Nowe Ogrody, Siedlce, Zaroślak i Chmielnik. W dalszym ciągu należą do parafii okoliczne wsie. Istnieje altaria (bractwo ołtarzowe) krawców, wymieniona w statucie połączonych cechów Starego i Prawego (Głównego) Miasta.

Najstarszy statut krawców z 1399 r. nie zawierał wzmianki o bractwie ołtarzowym. Ołtarz krawców z posesją (być może przy ul. Wapiennej) był zapisany w księdze gruntowej Starego Miasta z XV w. W 1525 r. krawcy posiadali ołtarz św. Andrzeja. Stał przy trzecim od zachodu północnym filarze nawy głównej. Po raz ostatni widział go tam Praetorius w 1707 r. Jeszcze przez pewien czas po ostatniej wojnie wisiało na filarze malowane godło cechu – nożyczki.

**1459** Zakończenie pierwszego etapu budowy wieży.

Rada wypłaciła majstrowi Tzeskemu 4 grzywny „za pokrycie wieży". Możliwe, że wobec trwającej wojny przerwano budowę i przykryto wieżę prowizorycznym dachem, którego śladów można się dopatrywać w narożnych wspornikach kamiennych frontowej ściany na wysokości 29 m. W tym samym roku zakupiono sznur do dzwonu.

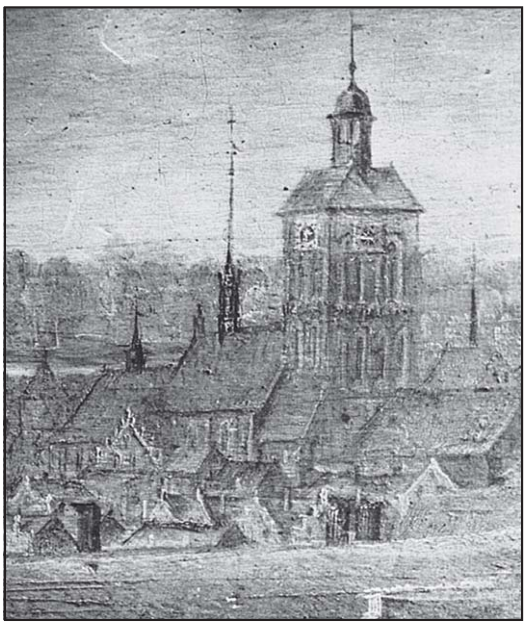

*Pierwotne zwieńczenie wieży (H. Krieg, ok. 1610)*

**Po 1459** Fresk ze świętym Stanisławem w przejściu z nawy południowej do kaplicy przy wieży.

Fresk odkryto po wojnie. Datuje się go na drugą połowę XV w. Mógł powstać dopiero po ukończeniu kaplicy przy wieży i przebiciu przejścia.

**1460** Fundacja ołtarza ławników Starego Miasta.

Dokument zachowany w odpisie wymienia proboszcza, którym był już prawdopodobnie Jan Hagen, altarystę Bartłomieja, fundatora kaplicy stolarzy Gremelina (p. r. 1452) i 12 ławników.

**1461** Proboszcz Jan Hagen. Kościół uzyskuje pierwszy dom przy ul. Podmłyńskiej – nr 6.

Jeżeli zapis w księgach staromiejskiej Kamlarii: „5 grzywien – proboszczowi na pierwszą mszę" odnosi się do Hagena, to objął on urząd w 1459 r.

**Przed 1463** Możliwe zakończenie rozbudowy prezbiterium.

Zakładam tu, że odczytując datę na stojącym jeszcze w XVIII w. w południowej nawie prezbiterium ołtarzu rybaków jako 1363 (p. wyżej), Meissner mógł się pomylić o 100 lat (brak jednego rzymskiego C). W takim razie ołtarz pochodziłby z 1463 r. Fundacja mogła

**Nasz GDAŃSK**
Wydawca: **Zarząd Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk"**
80-834 Gdańsk, ul. Św. Ducha 119/121, tel. 58 320-24-07
www.nasz.gdansk.pl
Prezes: doc. dr inż. **Andrzej Januszajtis**
Wiceprezesi: **Józef Kubicki, Andrzej Siewruk**
Sekretarz: **Bożena Moćko**
Skarbnik: **Anna Kuziemska**
Członkowie Zarządu: **Jarosława Strugała, Maciej Kałas**
Dyrektor Biura: **Rufin Godlewski**
Stały dyżur: wtorek 17–18
Zespół redakcyjny:
Redaktor Naczelny – doc. dr inż. **Andrzej Januszajtis**
Redaktor Wydania – red. **Katarzyna Korczak**
Sekretarz Redakcji – **Waldemar Kowalski**
Redaktor wydania internetowego – **Janusz Wikowski**
Członek Redakcji – **Zbigniew Socha**
Dystrybucja miesięcznika – **Roman Nadolny, Edmund Szymański**
*Poglądy i artykuły autorów zamieszczamy na zasadzie wolnej trybuny*
Patronat internetowy: **IMA Internet Service Provider**
Skład i druk: **Wydawnictwo Gdańskie Sp. z o.o.**
tel./fax 58 301 61 42, e-mail: wydawnictwogdanskie@wp.pl

## W NUMERZE:

O czym mówią księgi? O kościele św. Katarzyny prawie wszystko (3) ..... 3, 4
Kładka – nie! Prom – tak! Apel w obronie Motławy ..... 5
Helena Turk – Gdańskim Społecznikiem Roku 2014.
Prezydent Paweł Adamowicz wręczył Nagrody im. Lecha Bądkowskiego ..... 6, 7
Zachować i odbudowywać piękno. Problemy odbudowy śródmieścia
Gdańska – stan wyjściowy i stan postulowany ..... 7, 8
Kandydaci Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk" – na drugą kadencję.
22 marca 2015 roku – wybory do Rad Dzielnic w Gdańsku ..... 9, 10, 11, 12, 13, 14
Łostowice 13 lat później. Piękna, rozpościerająca się na wzgórzach
i dolinach, dzielnica Gdańska ..... 15, 16
Mieszkańcy się do nas przyzwyczaili. Piekarnia – Cukiernia „Eskimos"
Józef i Mirosław Balkowscy ..... 16, 17
Olimpijczycy dla młodzieży. Pokazy zapaśnicze w Gdańsku – Osowej ..... 18
Rośnie kadra młodych zapaśników. „O Błękitną wstęgę Bałtyku".
W MOSG RP w Nowym Porcie ..... 18

nastąpić po reorganizacji cechu, który ok. 1460 r. otrzymał nowy statut. Jeżeli w czasach Meissnera ołtarz stał na swoim pierwotnym miejscu, to w momencie fundacji nowe trójnawowe prezbiterium musiało być gotowe. Dodatkowym potwierdzeniem jest wisząca wieżyczka schodowa na południowo wschodnim narożniku prezbiterium – bardzo podobna do pochodzących z tego okresu wieżyczek fasady Ratusza Głównego Miasta.

*Szczyty wschodnie, pod środkowym widoczne przypory pierwszego prezbiterium*

### Brygidki występują z nowymi roszczeniami

**Ok. 1470–1482** Proboszcz Szymon Sculteti, w latach 1477–1482 oficjał gdański.

**1470** Brygidki występują z nowymi roszczeniami.

**1472** Biskup ostatecznie uwalnia proboszcza Scultetiego od wszelkich zobowiązań wobec brygidek. Kościół utrzymuje dawne dziesięciny z Jasienia, Szadółek, Piecek, Rudek (część Suchanina) i Kiełpina. Stan posiadania przy ul. Podmłyńskiej powiększa się o dom nr 5, zwany później Małą Księżówką.

**1476** Nowa lina do dzwonu.

Nie jest pewne czy zapis dotyczy kościoła Św. Katarzyny. Jeżeli tak, to może oznaczać powiększenie liczby dzwonów.

**1478** Biskup Oleśnicki upomina proboszcza za zbytnią surowość.

**1482–1496** Proboszcz Grzegorz Greve, absolwent uniwersytetów w Gryfii i Krakowie, notariusz kapituły włocławskiej, oficjał gdański.

**1482** Wymieniony ksiądz Jan Plastwigk, zmarły w 1484 r.

**1484–1486** Podwyższenie i zakończenie budowy wieży, która otrzymuje siodłowy dach, znany z ikonografii.

**1486** Ksiądz Jerzy Kupperbart funduje wikarię dla ołtarza Rady.

**1487** Ołtarz rzeźników otrzymuje w darze 200 grzywien.

Jest to pierwsza wzmianka o ołtarzu, który miał być poświęcony 10 Tysiącom Rycerzy i świętemu Erazmowi. Zachowany do dziś późniejszy ołtarz ma inne wezwanie, ale przedstawia m. in. św. Erazma. Cech rzeźników istniał już w 1376 r.

**1493** Wymieniony ksiądz Wawrzyniec Parszkowski. W szkole parafialnej czynni są co najmniej dwaj nauczyciele: rektor i sukcentor (zastępca).

**1494** „W poniedziałek przed Dominikiem ulano wielki dzwon u Św. Katarzyny". Kościół uzyskuje domy przy ul. Podmłyńskiej 7–9.

Dzwon nazywano później *Zuzanną* (zniekształcenie od *Osanna*).

**1495** Wymienione bractwa kapłańskie z nieruchomościami przy ul. Garncarskiej 27 i 28. Kościół płaci czynsz z 19 posesji na Starym Mieście przy ulicach: Bielańskiej (2 posesje), Kowalskiej (1), Podwalu Staromiejskim (4), Podmłyńskiej (5), Młyńskiej (2), Łagiewnikach (2), Bednarskiej (2) i Heweliusza (1) oraz jednej na Nowych Ogrodach.

**1496–1529** Proboszcz Albert Bischof, kanonik fromborski i lubuski. Rzadko przebywał w Gdańsku, mało interesował się kościołem.

### Wydatki na „naprawienie kaplicy"

**Ok. 1497** Prawdopodobne ukończenie szczytów prezbiterium.

Wobec braku informacji źródłowych trzeba się oprzeć na analogiach formalnych. W grę wchodzą dobrze datowane szczyty prezbiterium Św. Trójcy (1495) i Św. Józefa (1496). Ten ostatni jest formalnie prawie identyczny z północnym szczytem prezbiterium Św. Katarzyny, a ścianę pod nim zdobi charakterystyczny fryz terakotowy, którego odcinki występują w kościele Św. Katarzyny w górnej kondygnacji wieży i w południowym szczycie prezbiterium. Poza Gdańskiem znamy go m.in. z tzw. Domu Perkuna czyli faktorii gdańskiej w Kownie (przed 1504) i z kościoła bernardynów w Wilnie (ok. 1504–1518). Przy tym drugim działał Michał Enkinger, czynny w Gdańsku w latach 1484 – ok. 1498 i 1507–1518, uważany przez niektórych autorów za twórcę ukończonego w 1500 r. wileńskiego kościoła Św. Anny. Wszystkie trzy budowle charakteryzują się użyciem tzw. oślego grzbietu, który w Gdańsku pojawił się po raz pierwszy w kościele Mariackim w ołtarzu Św. Barbary (1480) i w portalach południowej ściany korpusu, zbudowanej w latach 1496–1498 przez Henryka Hetzla. Ten sam budowniczy użył go także w latach 1506–1507 przy podwyższaniu Wieży Więziennej, a po nim stosował go na niej w latach 1508–1509 właśnie Enkinger. W najdojrzalszej formie ośli grzbiet występuje w kościele Św. Trójcy: w stallach (1507–1511), portalu kaplicy Św. Anny i koronkowych szczytach zachodnich (1514). W bardziej prymitywnej postaci spotykamy go w środkowym szczycie kościoła Św. Katarzyny, zresztą bardzo podobnym kompozycyjnie do wspomnianego uprzednio szczytu prezbiterium Św. Trójcy. Uważam autorstwo Enkingera za bardzo prawdopodobne, ale raczej przed jego wyjazdem na Litwę, właśnie w roku 1497. Dodatkowym argumentem jest fakt, że jest to jedyny rok nie objęty zakończoną na roku 1496 kroniką Weinreicha ani rozpoczynającymi się w 1498 r. ciągłymi zapiskami Kamlarii, w których tak poważne prace powinny być uwzględnione. Kolejność powstania szczytów prezbiterium wynika z uskoku gzymsu między szczytem północnym i środkowym, wytłumaczalnego przy założeniu, że szczyt północny powstał najpierw, po nim (lub równocześnie) południowy, a na końcu środkowy, o najbogatszych formach.

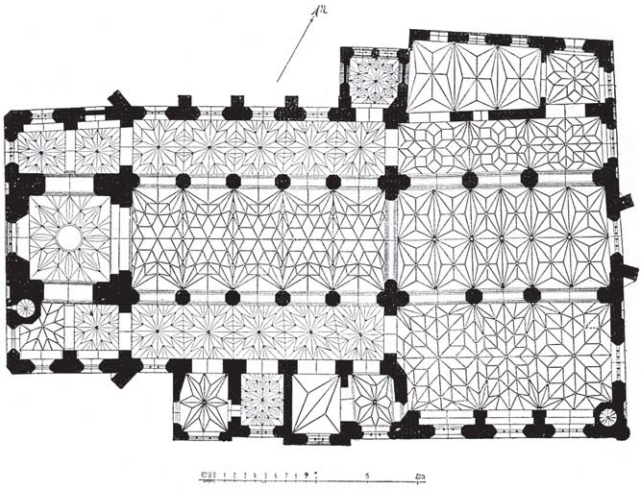

*Sklepienia św. Katarzyny (E. Gaehn)*

**1499** Budowa pozostałych kaplic przy południowej nawie.

W księgach Kamlarii Starego Miasta zanotowano wydatki na „naprawienie kaplicy” i „murowanie kaplicy”. Interpretuję je jako przebudowę kruchty obok kaplicy Rady (dodanie piętra?) oraz budowę kaplicy Kramarzy (pierwszej od zachodu przy południowej nawie), którą w tym samym roku po raz pierwszy wymieniono.

**Przed 1500** Zachowany do 1945 r. srebrny kielich.

**Ok. 1500** Sklepienia – 11 rodzajów.

ANDRZEJ JANUSZAJTIS

### Apel w obronie Motławy

# Kładka – nie! Prom – tak!

**Najnowsze założenia do kolejnego konkursu na zagospodarowanie północnego cypla Wyspy Spichrzów narzucają połączenie go kładką z Długim Pobrzeżem. Wykazywaliśmy wiele razy, że znacznie lepszym rozwiązaniem, tańszym, nie utrudniającym ruchu na wodzie i nie zakłócającym piękna historycznego krajobrazu Starego Portu, jest prom.**

Chodzi o prom nowoczesny, przeszklony, o niewielkim zużyciu paliwa. Przy pojemności 100 czy 120 pasażerów może przewozić między brzegami nawet tysiąc osób na godzinę! Jest charakterystyczne, że przez tyle lat naszych starań o takie właśnie rozwiązanie przeprawy na Ołowiankę (teraz także na Spichlerze) nikt, powtarzam: nikt nie wysunął argumentu przeciwko promowi. Typowa odpowiedź brzmiała: decyzja zapadła, nie ma dyskusji! Raz tylko stwierdzono, jakoby kładka była „bardziej przyjazna” dla osób niepełnosprawnych i kobiet w ciąży(!), poczym padło zdanie: zresztą sponsor życzy sobie tylko kładki! Tak samo jest teraz: zamiast w warunkach konkursu ująć jako jeden z punktów przeprawę na cypel Spichlerzy, z góry zakłada się kładkę, która zablokuje żeglugę i nieodwracalnie przekreśli widok Starego Portu na Motławie – jeden z najpiękniejszych, jakie znamy! Uczestnikom konkursu nie daje się wyboru. W tej sytuacji my, „poddani”, możemy najwyżej protestować. „Decydenci” i tak zrobią, co zechcą.

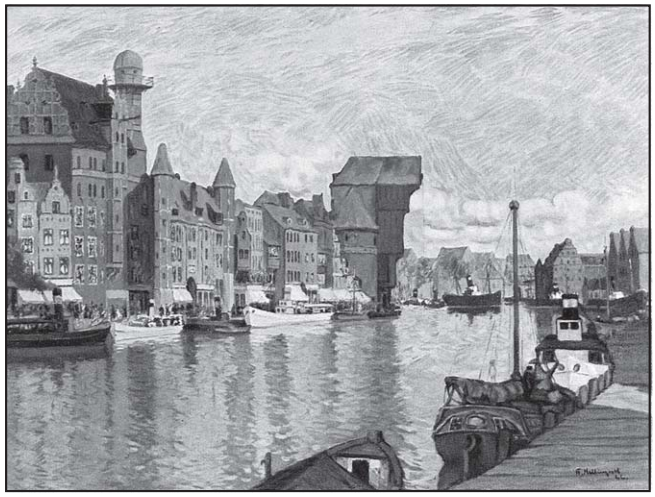

*Stary Port – skarb światowego dziedzictwa (B. Hellingrath)*

Apelujemy więc do inwestorów, żeby wybrali połączenie promowe – o wiele tańsze, nie kontrowersyjne i bardziej elastyczne. **Kładka zawsze coś blokuje: gdy jest zamknięta, uniemożliwia przepływanie większych jednostek, gdy jest otwarta – przechodzenie pieszych. Prom płynie, kiedy trzeba – jedyne, co go ogranicza, to prawa ruchu po wodzie. Gdy wzrośnie zapotrzebowanie, można bez trudu zwiększyć częstotliwość kursowania, a nawet dodać drugi prom. Przepustowości raz zbudowanej kładki nie da się powiększyć bez kosztownej przebudowy.** Apelujemy do radnych, których wybraliśmy: nie pozwólcie na realizację pomysłów, które nieuchronnie przekreślą program ożywienia dróg wodnych, w tym Motławy! Apelujemy do władz konserwatorskich: miejcie odwagę nie zgodzić się na rozwiązania jaskrawo sprzeczne z wymogiem ochrony krajobrazu! Apelujemy do mieszkańców Gdańska: nie dajmy uśmiercić Motławy!

ANDRZEJ JANUSZAJTIS

# Odszedł śp. Tadeusz Młynik

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że po długiej i ciężkiej chorobie odszedł nasz serdeczny Kolega, śp. Tadeusz Młynik, wieloletni członek Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk”, Radny Dzielnicy Śródmieście, przewodnik turystyczny. Był oddanym społecznikiem, swój czas i wiedzę ofiarowywał potrzebującym. Szczególnie wiele sił i serca poświęcał dzieciom i młodzieży z rodzin gorzej sytuowanych, organizując dla nich wycieczki po Gdańsku, wyjazdy do ZOO, konkursy o mieście z nagrodami. Współuczestniczył w akcjach charytatywnych dla najmłodszych, między innymi gromadząc i wręczając paczki na Święta Bożego Narodzenia. Kochał miasto, był gorącym lokalnym patriotą.

Cześć Jego Pamięci!

Rodzinie i Bliskim składamy głębokie wyrazy współczucia.

Zarząd, członkowie i sympatycy
Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk”

## Szanowni Członkowie i Sympatycy Stowarzyszenia

Jak co roku zwracamy się z gorącym apelem o przekazanie na rzecz Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk" darowizny w wysokości **1%** od podatku dochodowego. W tym celu podajemy nr naszego **KRS 0000039979**, który należy podać w zeznaniu podatkowym za rok 2014, zaznaczając odpowiednią pozycję (kwadrat) celem ewentualnego wyrażenia zgody na przekazanie nam przez Urząd Skarbowy danych osobowych darczyńcy.

Jednocześnie tą drogą chcemy serdecznie podziękować wszystkim Darczyńcom, którzy przekazali na nasze konto darowiznę w wysokości 1% od podatku dochodowego za rok 2013.

Stowarzyszenie nasze działalność swoją opiera wyłącznie na społecznym zaangażowaniu członków i sympatyków. Pozyskane w ten sposób wszystkie środki przeznacza na działalność statutową i podjęcie odpowiednich działań na rzecz mieszkańców naszego Miasta.

Zarząd Stowarzyszenia
„Nasz Gdańsk"

### Prezydent Paweł Adamowicz wręczył Nagrody im. Lecha Bądkowskiego

# Helena Turk – Gdańskim Społecznikiem Roku 2014

**21 lutego 2015 roku członkinie i członkowie Klubu Seniora „Motława" uczestniczyli w gali rozdania Nagród Prezydenta Miasta Gdańska im. Lecha Bądkowskiego. Sekundowaliśmy swojej Koleżance, Helenie Turk, przewodniczącej Klubu, która uhonorowana została zaszczytnym tytułem Gdański Społecznik Roku 2014.**

Nagrodę wręczył Prezydent Miasta Gdańska Paweł Adamowicz.

Nagrodę im. Lecha Bądkowskiego ustanowił Prezydent Miasta Gdańska w 2001 roku dla podkreślenia roli i wkładu organizacji pozarządowych w budowanie społeczeństwa obywatelskiego i rozwiązywanie lokalnych problemów. Od roku 2013 prestiżowa nagroda przyznawana jest w trzech kategoriach: dla najlepszej organizacji pozarządowej, dla gdańskiego Darczyńcy Roku i dla Gdańskiego Społecznika Roku Jest formą docenienia społecznych działań Gdańszczan zarówno w organizacjach pozarządowych, jak i indywidualnie oraz ich zaangażowania finansowego we wspieranie ważnych społecznie inicjatyw.

#### Wychodzą z domu, uczą się, działają

– Helena Turk to dzisiaj osoba – instytucja, jest niezwykle aktywna, wszędzie obecna, wspiera seniorów w wielu instytucjach, właściwie strach lodówkę otworzyć, bo może pojawić się i tam – żartował prezydent Paweł Adamowicz, wręczając wyróżnienie.

Helena Turk ponad 5 lat temu rozpoczęła pracę z seniorami ze Śródmieścia. Na starcie nie miała niczego oprócz pomysłów i dobrych chęci. Dziś, dzięki jej uporowi i niełatwym, zakończonym sukcesem negocjacjom, członkowie Klubu Seniora „Motława" mają swój lokal na ulicy Ogarnej 117, w którym się spotykają i realizują niespełnione dotąd marzenia. Potrafiła zaktywizować do działania ludzi do niedawna spędzających większość czasu przed telewizorem.

Znalazła instruktorów oraz fundusze na przeprowadzenie warsztatów:

- komputerowych,
- z wiedzy ekonomicznej – „Pomorska Akademia Bankowości dla Seniorów" organizowanych przez Zarząd Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego w Gdańsku,
- z recyklingu organizowanych przez pracownię pod Błękitnym Drzewem,
- wokalne zakończone udziałem zespołu wokalnego „Motława" w Przeglądzie Twórczości Artystycznej Seniorów Gdynia 2014 w kategorii piosenka.

#### Zaangażowanie, poświęcenie, wyrozumiałość

Helena jest również niestrudzoną inicjatorką różnego rodzaju atrakcji dla członków Klubu, którzy mają możliwość podniesienia swojej sprawności fizycznej i intelektualnej, poprzez różne działania, jak np.:

- gimnastyka korekcyjna;
- wycieczki krajoznawczo-edukacyjne (piesze i autokarowe);
- wyjścia na koncerty, filmy, sztuki teatralne i do muzeum;
- wytwarzanie nowych form użytkowych z „recyklingu" pod okiem instruktorów;
- ciekawe prelekcje z udziałem policjanta, dietetyka, lekarzy, ratowników medycznych;
- treningi Pamięci i Koncentracji Uwagi, prowadzone przez fachowców.

Lech Bądkowski urodził się w 1920 roku w Toruniu. Przed wojną zdążył ukończyć gimnazjum. W 1939 jako absolwent Brodnickiej Szkoły Podchorążych wziął czynny udział w walkach nad Bzurą. W 1945 roku ukazała się w Londynie broszura „Pomorska myśl polityczna", która zawiera wiele przemyśleń programowych aktualnych do dziś. Po wojnie Bądkowski rozpoczął pracę jako dziennikarz w „Dzienniku Bałtyckim". Lech Bądkowski był nie tylko publicystą, ale też aktywnym organizatorem życia społecznego. W 1956 roku współtworzył Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie, w którym był aktywny do końca życia. Był założycielem i pierwszym prezesem Klubu „Pomorania". W sierpniu 1980 roku jako pierwszy intelektualista znalazł się w Stoczni Gdańskiej, gdzie aktywnie uczestniczył w obradach. Bądkowski był negocjatorem i sygnatariuszem porozumienia gdańskiego. Był pierwszym rzecznikiem prasowym NSZZ „Solidarność."

**ZHP Chorągiew Gdańska, Andrzej Stelmasiewicz oraz Helena Turk – to tegoroczni laureaci Nagrody Prezydenta Gdańska im. Lecha Bądkowskiego. Nagrody dla najlepszych społeczników wręczano po raz 15. I podobnie jak w ubiegłym roku zwycięzców wyłoniono w trzech kategoriach: Gdańska Organizacja Pozarządowa Roku, Gdański Darczyńca Roku oraz Gdański Społecznik Roku.** Gala wręczenia nagród odbyła się w Europejskim Centrum Solidarności.

– Lech Bądkowski swoim życiem dał dowód na to, że działalność społeczna jest niezwykle istotna i może być niezwykle pożyteczna. Bardzo was proszę, żebyście nadal przykładali się do prowadzonych działań i ustrzegli się od bylejakości – podkreślała prezydent Gdańska Paweł Adamowicz. – Bardzo wam dziękuję, że nie czekacie na działania innych, tylko bierzecie sprawy w swoje ręce.

Nagroda dla Gdańskiej Organizacji Pozarządowej Roku ma charakter pieniężny. To 20 tys. zł.

*Prezydent Paweł Adamowicz wręcza nagrodę Helenie Turk*

*Laureaci Nagród Prezydenta Miasta Gdańska im. Lecha Bądkowskiego za rok 2014 w komplecie*

Klub Seniora „Motława" został laureatem w programie „Aktywni 2014 roku".

– Dziękuję za nagrodę, traktuję ją jako uhonorowanie aktywnej pracy wszystkich moich Seniorów – powiedziała między innymi Helena Turk, odbierając laur. – Jestem wam, drogie koleżanki i koledzy, wdzięczna za zaangażowanie i poświęcenie w realizowaniu zadań oraz za zaufanie, wyrozumiałości i serdeczność, jakimi mnie obdarzyliście.

To nieoczekiwane miłe wyróżnienie bardzo wzruszyło Helenę, nie obyło się bez łez. Seniorzy uhonorowali swoją przewodniczącą bukietem róż.

Małgorzata Lewandowska

Fot. Jerzy Pinkas / www.gdansk.pl

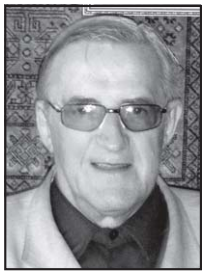

## Problemy odbudowy śródmieścia Gdańska – stan wyjściowy i stan postulowany

# Zachować i odbudowywać piękno

**Gdańsk się rozwija szybciej niż kiedykolwiek. Obserwujemy sukcesy w wielu dziedzinach. Tym bardziej rażą błędy i zaniedbania w podstawowej dla naszego miasta sprawie, jaką jest ochrona historycznego dziedzictwa, o wyjątkowej wartości w skali światowej.**

Należą do nich:

### Stan wyjściowy

Nieprzestrzeganie ustaw o ochronie dziedzictwa i dóbr kultury. Słabość struktur konserwatorskich. Wady w planach zagospodarowania przestrzennego. Rozbieranie autentycznych obiektów (ostatni tor powroźniczy, budynek przy Targu Siennym 10, spichlerz „Woli Łeb" i in.). Zmiany historycznego układu urbanistycznego (kładka na Ołowiankę zamiast promu, tramwajów wodnych czy autobusu). Likwidowanie historycznych ulic (Za murami, Masońska, Św. Katarzyny). Naruszanie krajobrazu nieodpowiednią skalą zabudowy (Teatr Szekspirowski, hotel przy ulicy Stągiewnej, nadmierne wysokości zabudowy w miejscu dawnych spichlerzy). Odstąpienie od rekonstrukcji cennych budynków i zespołów (kamieniczki przy ul. Szerokiej, Świętojańskiej, spichlerze na Wyspie Spichrzów, hotel Danziger Hof). Zaniedbanie przedproży, figur na szczytach kamienic itp. (Lwi Zamek, Złota Kamieniczka, Chlebnicka 36, Św. Ducha 43 i in.). Fatalna jakość przestrzeni publicznej – zaśmiecanie miasta reklamami, ceratowymi przybudówkami, markizami przekreślającymi portale itp. (np. Piwna 60). Nagminne odrzucanie uwag do planów miej-

*Teatr Szekspirowski – przykład zeszpecenia sylwety Głównego Miasta*

scowych (np. północny cypel Wyspy Spichrzów). Naruszanie demokracji przez dyscyplinę partyjną w głosowaniach w sprawach kształtu Gdańska. Błędne rozwiązania komunikacyjne (rezygnacja z tramwaju na Dolnym Mieście, stałe mosty zamiast zwodzonych w newralgicznych miejscach, w tym nieprzywracanie zwodzenia mostów przez Motławę, zbyt mało tramwajów wodnych itp.). Opóźnienia w dokończeniu odbudowy kościołów – wieżyczki, szczyty, wnętrza (kościoły: Mariacki, św. Katarzyny i in.).

Konieczne jest położenie kresu złym praktykom i konfliktom oraz naprawienie błędów. Cenny zabytkowy teren śródmieścia Gdańska został wystawiony na przetarg na zasadzie „kto da więcej". Zaowocowało to pojawieniem się ośmiu „dziur" wykopanych przez niewłaściwie wybranych inwestorów, którym obojętne jest piękno Gdańska, a liczy się jedynie biznes. W obawie, że w wypadku przedłużania się terminu przewidywanej realizacji budowy miasto odbierze im teren, zaczęli pozorować prace archeologiczne. Zabytkowe tereny Gdańska nie powinny być przejmowane przez inwestorów, dla których nie jest ważne piękno i ranga naszego Miasta, a jedynie własny, często obcy interes. Popełniono wielki błąd w skali krajowej. Nie wolno naszych polskich miast sprzedawać na zasadzie „kto da więcej". Wartość terenów miejskich i państwowych winien oceniać specjalista biegły i doświadczony w tym temacie – najlepiej z uprawnieniami państwowymi, który ustali najwłaściwszą maksymalną cenę za dany teren. Jeżeli w przetargu nie będzie zgody na tę cenę władze miasta lub państwa mogą ją obniżyć. W wypadku kiedy kilku inwestorów zaakceptuje cenę działki, wówczas komisja przetargowa wybierze inwestora, który według jej rozeznania wykazuje w swojej dotychczasowej działalności największą gwarancję właściwej realizacji przedsięwzięcia, najkorzystniejszej dla danego miasta. W stosunku do zabytkowego śródmieścia Gdańska ważne są przykłady zrealizowanych przez tegoż inwestora obiektów na terenach historycznych zabytkowych miast europejskich.

*Bezokienne, blaszane elewacje kamienic na Głównym Mieście*

Ponadto należy rozważyć kwestię zagęszczenia zabudowy kwartału na tyłach posesji Mariacka 1 oraz odpowiedniego doboru parametrów brył i wysokości planowanej zabudowy. W moim rozumieniu należy tu nadać priorytet zabudowie wzdłuż ul. Kleszej. Należałoby także zastanowić się nad sposobem użytkowania terenu w rzeczonym rejonie. Realizacja funkcji hotelowej napotka na duże trudności związane z dojazdem do posesji.

### Stan postulowany

Postulaty prawidłowej odbudowy śródmieścia Gdańska:

a) Należy kontynuować odbudowę śródmieścia Gdańska w oparciu o ustaloną pierwotnie koncepcję zachowania i odbudowy piękna oraz zabytków naszego miasta;

b) Nie wolno dopuścić, aby indywidualne koncepcje zabudowy, zakłócające najczęściej pierwotny program odbudowy śródmieścia, realizowane były bez szerokiej opinii środowisk kultury i wiedzy fachowej;

c) Należy utworzyć Radę prezentującą takie wartości i tradycje zaangażowania w proces odbudowy śródmieścia, jakie podjęli polscy pionierzy kultury i wiedzy po odzyskaniu polskiego Gdańska;

*Hotel przy ul. Stągiewnej – przeskalowana, zeszpecona zabudowa Wyspy Spichrzów*

d) Skład Rady reprezentującej środowiska kultury, zabytków i organizacji zajmujących się tematami odbudowy śródmieścia:
- Stowarzyszenie „Nasz Gdańsk"
- Rada Dzielnicy Śródmieście
- Towarzystwo Przyjaciół Gdańska
- Społeczna Rada Ochrony Wartości Kultury i Zabytków Miasta
- SARP
- Naczelna Organizacja Techniczna;

e) Należy rozważyć unieważnienie obecnych fragmentarycznych planów miejscowych i wykonanie całościowego planu dla śródmieścia Gdańska, konsultowanego przez ww. Radę.

Przewodniczący Komisji Ładu Przestrzennego Rady Dzielnicy Śródmieście w minionej kadencji
mgr inż. arch. Stanisław Michel

fot. mgr inż. arch. Tomasz Miatkowski

22 marca 2015 roku – wybory do Rad Dzielnic w Gdańsku

# Kandydaci Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk" – na drugą kadencję

**22 marca 2015 roku będziemy mogli znów wprowadzić dobre zmiany w Gdańsku. Za parę dni dostaniemy możliwość głosowania w wyborach do Rad Dzielnic – Jednostek Pomocniczych Rady Miasta Gdańska. Radni Rad Dzielnic reprezentują interesy mieszkańców i są najbliżej nich.**

Kiedyś mało znane i nie wybierane wcale, z coraz większym impetem wkraczają w naszą codzienność. W dzielnicy Śródmieście, dzięki działaniom Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk", Rada została wybrana po raz pierwszy od ponad 30 lat w roku 2011, czyli w zeszłej kadencji. Efekty jej działania są dobrze znane członkom Stowarzyszenia i mieszkańcom Śródmieścia. W tym roku Zarząd „Naszego Gdańska" zdecydował się na poszerzenie współpracy z działaczami dzielnic Wrzeszcz i Orunia, których to kandydatów również państwu przedstawimy na łamach marcowego miesięcznika.

Co musi się stać żeby Rada Dzielnicy została wybrana? Jeśli w Gdańsku Jednostka Pomocnicza nie istniała wcześniej, to mieszkańcy mają możliwość sami ją utworzyć. Wracając do roku 2011, żeby tego dokonać, należało zebrać minimum 10 proc. podpisów w stosunku do liczby zameldowanych. Podpisy są akcesem poparcia dla utworzenia nowej Rady. I właśnie to zrobiliśmy! Połowa sukcesu za stowarzyszeniem. Wiele pracy było przed kandydatami na Radnych. Tak samo w 2011 roku, jak i dziś, w 2015 roku, przy drugiej kadencji, aby Rada została wybrana, do urn wyborczych w marcu musi się udać nie mniej niż 5 proc. mieszkańców. Jeśli to się powiedzie, budżet Rady wyniesie 4 zł na mieszkańca. Mówimy tu o absolutnym minimum. W przypadku większej liczby głosujących wysokość budżetu adekwatnie wzrośnie. Im więcej ludzi głosuje, tym więcej środków w kasie Rady!

Po wybraniu i ślubowaniu na Radnych 21 społeczników ma dużą swobodę w wydatkowania zasobów będących w ich dyspozycji. Dzieje się to podczas głosowania większościowego. Na sesje wstęp wolny mają mieszkańcy. Mogą też oni przychodzić na dyżury, które przykładowo Rada Dzielnicy Śródmieście ustanowiła dwa razy w tygodniu. Podczas takich spotkań to mieszkańcy zgłaszają swoje problemy, a Radni przedstawiają ich wnioski na sesji. Działo się tak przez blisko dwa lata, aż znaczna część budżetu została oddana mieszkańcom w postaci Budżetu Obywatelskiego. Podczas głosowania mieszkańcy wybrali projekty, które najbardziej ich interesowały. Tak więc przedstawiają się najbardziej widoczne obszary działania Jednostki. Zapraszam też Czytelników do lektury wcześniejszych wydań miesięcznika z tego roku. Są tam opisane przykłady wydatkowania zasobów finansowych. W imieniu kandydatów na radnych kandydujących z listy popieranej przez Stowarzyszenie „Nasz Gdańsk" bardzo dziękuję za zaufanie i zapraszam wszystkich do głosowania w lokalach wyborczych 22 marca 2015 roku.

Leszek Pochroń-Frankowski

## KANDYDACI Z DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIE

### Mateusz LITWIŃSKI

Urodzony w 1989 roku, w Gdańsku. Absolwent Uniwersytetu Gdańskiego oraz Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni. Z wykształcenia magister politologii. Aktywny działacz społeczny oraz Radny dzielnicy Śródmieście w pierwszej kadencji. Od lat związany z Bazyliką Mariacką.

Popierał działania mające na celu aktywizację seniorów, zwiększenie bezpieczeństwa i estetyki dzielnicy oraz rozpowszechnienie aktywności fizycznej u młodzieży.

Uważa, że należy kontynuować powyższe idee i działania w nadchodzącej kadencji jak również nie dopuścić do zamknięcia Pałacu Młodzieży, który od lat jest centrum wychowania tysięcy mieszkańców Gdańska.

W Śródmieściu drzemie ogromny kapitał społeczny, który dzięki przemyślanym inicjatywom Rady Dzielnicy, jest w stanie ożywić nasze piękne miasto.

### Marta MĘŻYK

Jestem mieszkanką Dzielnicy Śródmieście – rejon Długich Ogrodów. Tutaj toczyło się całe moje dotychczasowe życie. Kandyduję na drugą kadencję Rady Dzielnicy Śródmieście.

Moim osiągnięciem są zmiany, jakie zaszły w zapomnianym przez lata Parku przy Św. Barbary. Zamontowano lampy, które wieczorem oświetlają park, ustawiono 12 ławeczek i koszy na śmiecie. Park wzbogacił się w nowe krzewy i kwiaty na klombie.

Jestem autorką realizowanego projektu społecznego „Parku Św. Barbary".

W nowej kadencji będę kładła nacisk na bezpieczeństwo i porządek w dzielnicy. Nie jest mi obojętny los osób niepełnosprawnych i seniorów, to dla nich będę zabiegać o dalsze tworzenie bazy rekreacyjnej w parku. Popieram projekty Święta Ulicy i Gdańskich Dni Sąsiada.

Wierzę, że wspólnie możemy wiele zmienić wykazując chęć i zaangażowanie.

## Stanisław MICHEL

Architekt, współtwórca odbudowy zabytkowego Głównego Miasta, autor planu szczegółowego Śródmieścia Gdańska. Za zasługi położone w okresie pionierskim lat 1945–1950 wznoszenia miasta z gruzów i zgliszcz oraz organizacji pierwszych urządzeń komunalnych, przedsiębiorstw, instytucji, stoczni i portów wyróżniony przez Miejską Radę Narodową, Prezydenta Miasta Gdańska i Towarzystwo Przyjaciół Gdańska dyplomem honorowym „Pioniera Odbudowy Gdańska".

Mój Program:

- Poprawa bezpieczeństwa dzielnicy.
- Zapobieganie demoralizacji młodzieży przez środowiska przestępcze i walka z narkomanią.
- Ochrona zieleni, walka z brudem i hałasem.
- Troska o zdrowie mieszkańców.
- Zwiększenie liczby remontów, zwłaszcza na terenach zaniedbanych.
- Budowa ogólnodostępnej krytej pływalni i upowszechnianie kultury fizycznej.
- Rozwijanie aktywności społecznej mieszkańców i jej wspieranie przez władze miasta.
- Popieranie inicjatyw dotyczących kultury i rzemiosła.
- Tworzenie i rozwijanie „Klubów Seniorów".
- Odbudowa północnego cypla Wyspy Spichrzów i ulic nadwodnych.

## Łukasz PELLOWSKI

Lat 33. Przedsiębiorca. Szczęśliwy mąż i ojciec 2 wspaniałych dziewczynek. Od najmłodszych lat pracowałem w rodzinnej firmie: Piekarnia–Cukiernia „Pellowski". Uzyskałem tytuł mistrza w zawodzie piekarz. Obecnie jestem członkiem komisji egzaminacyjnej w tym zawodzie.

Po ukończeniu studiów otworzyłem własne przedsiębiorstwo funkcjonujące w ramach firmy rodzinnej: Piekarnia–Cukiernia „Pellowski" Łukasz Pellowski.

Działam aktywnie w Cechu Rzemiosł, a także należę do Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk". Jestem bezpartyjny. W czasie wolnym zajmuję się sportami motorowodnymi i żeglarstwem.

Z dzielnicą Śródmieście jestem związany od urodzenia. Tu mieszkam i pracuję. Dostrzegam wyraźnie, co należy zmienić, poprawić, ulepszyć, by mieszkańcom żyło się dostatniej, wygodniej i bezpieczniej. Zależy mi także na tym, by odwiedzający Gdańsk turyści mogli ciekawie spędzić czas, odpocząć i podziwiać piękno naszej dzielnicy.

Jako radny dzielnicy zamierzam:

- podejmować działania zmierzające do promowania Gdańska;
- współorganizować i wspierać inicjatywy dążące do poprawy życia mieszkańców dzielnicy;
- opiniować funkcjonowanie komunikacji na terenie dzielnicy i miasta;
- zgłaszać uwagi i wnioski do projektu zagospodarowania przestrzennego;
- podejmować działania na rzecz ochrony środowiska, przyrody, zieleni oraz czystości kanałów wodnych.

## Leszek POCHROŃ-FRANKOWSKI

Radny Dzielnicy Śródmieście minionej kadencji, pracownik administracji rządowej, członek Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk", Członek Zarządu Forum Młodych Dyplomatów.

Z Gdańskiem jestem związany od urodzenia. Wychowałem się pod okiem dziadków przy ulicy Długiej. Miejsce to jest mi szczególnie bliskie. To tu chodziłem do szkoły podstawowej w Pałacu Młodzieży i liceum o profilu Architektonicznym przy ul. Powstańców Warszawskich. Studia kończyłem w Szkole Wyższej Prawa i Dyplomacji. Moje doświadczenie zawodowe zebrałem podczas licznych podróży. Jeszcze w trakcie nauki wziąłem udział w kursach na Uniwersytecie w niemieckim Passau, ukraińskiej Odessie i amerykańskim Harvardzie. Udało mi się odbyć praktyki i staże; lokalnie w Urzędzie Miasta Gdańska i Biurze Posła Jarosława Wałęsy oraz międzynarodowe w siedzibie ONZ w Nowym Jorku oraz Ambasadzie RP w Kenii. Całe to doświadczenie z powodzeniem wykorzystywałem w Radzie naszej dzielnicy, gdzie przez pierwsze dwa lata byłem jej wiceprzewodniczącym.

Podczas minionej kadencji działałem w Komisji Ładu Przestrzennego. Głosowałem za rewitalizacją parku Św. Barbary, który dziś jest najładniejszym terenem zielonym dzielnicy. Od początku wspieram klub Seniora „Motława" w jego działaniach i rozwoju. Wspólnie z grupą radnych doprowadziłem do budowy wielu ławek, lamp i miejsc wypoczynku. Przykładem może być Plac im. Ks. Zator-Przytockiego przed wieżą naszej gdańskiej dumy – Bazyliki Mariackiej. Współorganizowałem turnieje sportowe dla uczniów wszystkich śródmiejskich gimnazjów, a wraz z biurem Jarosława Wałęsy, zorganizowałem „Konkurs Wiedzy o Unii Europejskiej", którego laureaci w nagrodę pojechali z wizytą studyjną do Posła w Brukseli. Muszę dodać, że jest to już wydarzenie cykliczne i dowód na organizowanie inicjatyw oddolnych bez użycia budżetu rady.

W nadchodzącej kadencji będę kontynuował projekty już rozpoczęte. Z nową grupą radnych zamierzam utworzyć „Czteroletnią Strategię Rozwoju Dzielnicy" – takiej wizji z pewnością zabrakło w minionych latach działania rady. Strategia pozwoli nam w sposób zrównoważony i kontrolowany wydatkować zasoby rady. Dzięki zdobytym doświadczeniu pragnę rozwijać stosunki rady z Prezydentem Miasta Gdańska i inicjować wspólne projekty na rzecz rozwoju. Jest to ogromny wciąż niewykorzystany potencjał. Dziękuję za zaufanie cztery lata temu i pragnę zwrócić się o Państwa głosy.

## Anna STAWSKA

Z ludźmi i dla ludzi oto jest moje motto życiowe, którym kieruję się w społecznym działaniu.

Bezinteresowna pomoc ludziom sprawia mi ogromną satysfakcję. Jestem byłą radną Dzielnicy Śródmieście.

Należę do Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk". Dzięki mojej działalności społecznej promowano mnie do Rady Miasta Gdańsk. Byłam też nominowana do nagrody Prezydenta Miasta Gdańska im. Lecha Bądkowskiego w kategorii „Społecznik Roku". Jestem jedną z osób walczących o Pałac Młodzieży, między innymi, dzięki moim działaniom (zebrałam ponad 700 podpisów) obiekt pozostał do dyspozycji młodzieży. Zagłosowanie na mnie jako kandydata do Rady Dzielnicy zagwarantuje dalszą walkę na rzecz naszej wspólnoty.

## Paweł ZIENKIEWICZ

ur. w 1977 roku. Doktor Nauk Ekonomicznych. Wykładowca akademicki i nauczyciel na wszystkich poziomach edukacji w gdańskich szkołach. Żołnierz Narodowych Sił Rezerwowych – obecnie oficer wychowawczy w jednej z wrocławskich jednostek wojskowych. Trener kajakarstwa sportowego w Morskim Robotniczym Klubie Sportowym w Gdańsku.

Jako Radny Dzielnicy Śródmieście pierwszej kadencji został przewodniczącym Komisji Edukacji i Sportu i aktywnie działał na rzecz szkół z rejonu Śródmieścia.

Organizator wielu konkursów, turniejów i festynów dla młodzieży w swojej dzielnicy. Podczas drugiej kadencji zamierza kontynuować zapoczątkowane działania oraz zaangażować się w działania Komisji ds. Bezpieczeństwa.

## Jarosław Feliks ŻURAWIŃSKI

Mam 49 lat i jestem mieszkańcem Głównego Miasta od urodzenia. W ubiegłej kadencji Rady Dzielnicy Śródmieście byłem przewodniczącym Komisji Bezpieczeństwa.

Pamiętam Gdańsk podnoszący się z ruin, które stanowiły dla nas, wówczas dzieci, bardzo atrakcyjny teren niebezpiecznych zabaw i dlatego temat bezpieczeństwa w naszej dzielnicy jest moim priorytetem.

Od kilkunastu lat jestem przewodnikiem turystycznym i dzięki temu dobrze poznałem topografię, historię, i tradycję naszego miasta. Jestem również autorem kilku publikacji i kilkudziesięciu artykułów historycznych o Gdańsku i Pomorzu.

Obecnie aktywnie działam na dawnym terenie Stoczni Gdańskiej, gdzie staram się uchronić od zniszczenia i zapomnienia tradycje tego wspaniałego niegdyś miejsca.

Moje zainteresowania to filatelistyka, numizmatyka i zbieranie wszelkich pamiątek związanych z Gdańskiem.

Dla mnie Śródmieście nie jest tylko miejscem zamieszkania, to moja pasja.

## Bohdan GAJKOWSKI

67 lat, emeryt wojskowy. Ukonczyłem szkołę chorążnych. Mieszkam w Gdańsku przy ul. Dlugie Ogrody. Moje głowne cele w Radzie Dzielnicy Śródmieście to przede wszystkim: dbałość o naprawę nawierzchni ulic i chodnikow z dostosowaniem do potrzeb osob niepelnosprawnych, poprawa stanu terenów zielonych oraz zwiększenie ich powierzchni. Chcę angażować się w działania na rzecz seniorow poprzez realizację wspólnych inicjatyw, organizowanie funduszy na te cele i zapewnienie dla seniorow domu dziennego pobytu. Chę utrzymywać stały kontakt z mieszkancami dzielnicy, podejmować nicjatywy na rzecz ochrony srodowiska przyrody oraz czystosci kanałow wodnych. Potrzeby widzę na każdym kroku, chcę byc pomocny w ich rozwiązywaniu.

## Mikołaj GÓRSKI

21 lat, mieszkaniec ulicy Lawendowej. Urodziłem się w Gdańsku – tutaj mieszkam, pracuję i kontynuuję swoją edukację jako student zarządzania inżynierskiego na Politechnice Gdańskiej.

Chcę przede wszystkim dbać o przemyślane gospodarowanie przestrzeni w naszej dzielnicy – bacząc na jej bogatą historię i dziedzictwo – i promować ją w taki sposób, aby była przyjazna zarówno dla odwiedzających, jak i samych mieszkańców Śródmieścia.

## Wacław JANOCKI

Mam lat 69, mieszkam w Gdańsku przy ulicy Chłodnej. Z zawodu jestem elektrykiem o długim stażu pracy, posiadam wykształcenie średnie. Przez dwie kadencje pracowałem w Radzie Nadzorczej Spółdzielni Mieszkaniowej „Długie Ogrody". Byłem przewodniczącym Komisji Technicznej i zastępcą przewodniczącego Rady Nadzorczej.

Poprzez zdobyte doświadczenie chciałbym pomóc mieszkańcom dzielnicy Śródmieście w realizacji ich wniosków i postulatów. Jestem mocno związany z dzielnicą, zainteresowany jej rozwojem, zagospodarowaniem przestrzennym, rewitalizacją, pięknem, czystością i porządkiem. Dlatego mój akces kandydowania do rady Dzielnicy Śródmieście jest tego powodem. Liczę na wsparcie ze strony mieszkańców dzielnicy dla osiągnięcia wspólnego celu.

## Igor LEWANDOWSKI

Mam 21 lat, mieszkam przy ulicy Mariackiej. Jestem absolwentem II LO w Gdańsku, studiuję na I roku Uniwersytetu Gdańskiego na Wydziale Nauk Ekonomicznych. Od urodzenia mieszkam i uczę się w Gdańsku. Codziennie przechodzę ulicami Głównego Miasta i nabieram pewności, że jest to moje miejsce na ziemi.

Bardzo chciałbym, aby nasza dzielnica stawała się coraz piękniejsza, ale przede wszystkim żeby była należycie zagospodarowana, czysta i bezpieczna. Dostrzegam potrzeby młodych ludzi ze Śródmieścia. Brakuje nam obiektów do uprawiania sportu. Potrzebne są miejsca, gdzie moglibyśmy się spotykać i rozwijać nasze zainteresowania. Chciałbym również zaktywizować do działania większą liczbę ludzi młodych, włączając ich do organizowania dni sąsiadów czy festynów okolicznościowych.

Znaczną część mieszkańców naszej dzielnicy stanowią seniorzy. W Śródmieściu mieszka ponad 10 000 osób w podeszłym wieku. Seniorom brakuje terenów zielonych, a przede wszystkim ławek, na których mogliby przysiąść i spędzić czas na świeżym powietrzu. Brakuje również dostatecznie dużego pomieszczenia, gdzie wszyscy chętni seniorzy mogliby się spotykać. Będę się starał, aby rozwiązać ten problem. Włączę się do prac związanych z powołaniem na terenie Śródmieścia Rady Seniorów. Jako radny dzielnicy będę swoim czasem i wiedzą służyć mieszkańcom. Postaram się doprowadzić do uporządkowania zielonych skwerów. Będę próbował zmniejszyć lub ograniczyć do minimum natężenie ruchu samochodowego oraz zwiększyć liczbę czynnych toalet zwłaszcza w okresie letnim.

### Maciej MULTANIAK

Urodziłem się w Gdańsku w 1946 roku. Z wykształcenia jestem inżynierem budowy okrętów po studiach na Politechnice Gdańskiej. Jestem absolwentem Studium Administracji Europejskiej. 20 lat pracowałem w Stoczni Gdańskiej. Po likwidacji zakładu podjąłem prowadzenie własnej działalności gospodarczej w Łebie. Równocześnie poznawałem mechanizmy funkcjonowania samorządu, aktywnie brałem udział w wielu inicjatywach społecznych zawsze zgodnych z oczekiwaniami miejscowego środowiska. Byłem radnym Rady Miejskiej w Łebie w jednej kadencji i przewodniczącym Rady Miejskiej w kolejnej kadencji.

Jako radny Dzielnicy Śródmieście chciałbym skupić się na szeroko rozumianej komunikacji pomiędzy Radą Dzielnicy Śródmieście i Radą Miasta Gdańska. Zamierzam dążyć do tego, aby potrzeby mieszkańców Śródmieścia i samej dzielnicy, z infrastrukturą włącznie, znajdowały miejsce w budżecie miasta Gdańska zdecydowanie częściej niż dotychczas. Chciałbym także doprowadzić do nawiązania kontaktów pomiędzy seniorami Śródmieścia a seniorami zagranicznych miast bliźniaczych, z którymi nasze miasto ma zawarte porozumienia o współpracy.

### Jadwiga WOJCIECHOWSKA

Jestem mieszkanką dzielnicy Śródmieście od urodzenia, a zamieszkuję przy Angielskiej Grobli.

Od lat obserwuję, jak ta część dzielnicy odbiega od pozostałych terenów miasta. Kandydując do rady dzielnicy chciałabym mieć możliwość wpływu na zaprowadzenie zmian, aby ta dzielnica stała się bardziej zieloną, czystą i przyjazną dla wszystkich mieszkańców. Marzę, aby w końcu teren po byłych Zakładach Mięsnych został zagospodarowany tak, jak to było w planach firmy, która go kupiła.

Moim priorytetem jest zagospodarowanie podwórek, aby stały się miejscem zieleni, placem zabaw dla dzieci i odpoczynku na ławeczkach dla ludzi tu zamieszkałych, a nie, jak to ma miejsce, parkingu dla samochodów.

### Wojciech Arkadiusz RUDNICKI

Mam 43 lata. Jestem rodowitym gdańszczaninem mieszkającym od urodzenia na Gdańskim Śródmieściu.

Kocham to miejsce i chcę uczestniczyć w jego prężnym rozwoju. Ważne dla mnie jest, aby Nasze miasto tętniło życiem i dawało możliwości miłego i bezpiecznego spędzania czasu dla wszystkich grup wiekowych, od rekreacji i sportu po kulturę i rozrywkę. Myślę, że dokładnie rozumiem potrzeby i problemy Naszego miasta i będę mógł pracować dla jego rozwoju.

### Edmund Szymański

Jestem emerytem, mam 75 lat. Mieszkam w Gdańsku przy ul. Kamienna Grobla 5/36.

Moje główne cele w Radzie Dzielnicy Środmiescie to przede wszystkim: poprawa porządku na skwerach, podwórkach oraz naprawa jezdni i chodnikow. Chciałbym pomagać seniorom w organizacji czasu wolnego oraz w jego zagospodarowaniu. Chcę zajmować się ochroną środowiska i przyrody oraz dbać o czystość kanałów wodnych. Potrzeb widzę bardzo wiele, dołożę wszelkich starań w celu ich rozwiązania.

### Barbara WYSOCKA

Mam 66 lat. Jestem absolwentką Uniwersytetu Gdańskiego – Wydział Ekonomii. Większość mojego życia zawodowego przepracowałam w kwiaciarni w naszej dzielnicy. Moją pasją jest medycyna niekonwencjonalna – posiadam tytuł dyplomowanego bioenergoterapeuty.

Obecnie jestem na emeryturze i z wielką przyjemnością poświecę swój czas aby nam wszystkim w dzielnicy żyło się lepiej i przyjemniej – oczywiście przy Państwa pomocy.

Razem twórzmy swoją dzielnicę.

## KANDYDACI Z DZIELNICY WRZESZCZ GÓRNY

Jesteśmy mieszkańcami Wrzeszcza od kilkudziesięciu lat, którym nieobojętny jest stan i jakość życia w naszej dzielnicy, wygląd jej ulic i podwórek oraz plany rozwoju nie zawsze sprzyjające zachowaniu jej 200-letniego dziedzictwa kulturowego, jako jednej z najważniejszych dzielnic miasta Gdańska. Choć mieszkamy w różnych częściach Wrzeszcza, jesteśmy w różnym wieku, wykonujemy bądź wykonywaliśmy różne zawody, połączyła nas wspólna praca dla naszej Dzielnicy jako radnych Dzielnicy Wrzeszcz Górny kadencji 2011–2015. Pozwoliła nam ona w zupełnie nowy sposób spojrzeć na otoczenie w którym codziennie przebywamy i poznać rzeczywiste problemy funkcjonowania miasta, zwłaszcza te, które umykają władzom i urzędnikom. Nie byłoby tego bez zaangażowania się naszych mieszkańców, którzy zwracali się do nas ze swoimi problemami i propozycjami w czasie cotygodniowych dyżurów bądź też ich aktywności w tworzeniu i poparciu propozycji różnych działań w ramach budżetu obywatelskiego.

Dzięki temu powstaje Jaśkowy Zakątek – romantyczny niewielki park ze stawem w ciągu Jaśkowego Potoku, odtwarzanego na bazie dawnych dworskich założeń ogrodowych. Mamy nadzieję zaprosić mieszkańców nie tylko naszej dzielnicy na jego otwarcie w czasie dorocznego święta Jaśkowej Doliny w czerwcu. Zagospodarowane są również i inne miejsca związane z Jaśkowym Lasem: Teatr Leśny i Podleśna Polana. Od kilku lat odbywają się wydarzenia kulturowe i sportowe spośród, których Święto Jaśkowej Doliny gromadzi nawet do tysiąca osób. W nawiązaniu do historycznej tożsamości Jaśkowej Doliny organizujemy tzw. „Sobótki" w wigilię dnia Świętego Jana. W ramach cyklu odbywają się: parada z orkiestrami dentymi, wspólny przemarsz mieszkańców Gdańska, przejazdy zabytkowych pojazdów, biegi sportowe, występy Carillonu oraz artystów Klubu Winda i wiele inn.

Zorganizowaliśmy wspólnie z partnerami z Centrum Informacji i Edukacji Ekologicznej w Gdańsku i British Council Projekt

p.n. „Aktywność łączy pokolenia”. W ramach projektu odbyły się wykłady dla Seniorów – „Znaczenie rekreacji ruchowej w życiu osób starszych”, „W zdrowym ciele zdrowy duch”, warsztaty nt. zasad zdrowego odżywiania się, spacery kulturoznawcze z przewodnikami po urokliwych zakątkach Dolnego Miasta i Wrzeszcza Górnego oraz zajęcia sportowe na kręgielni. Utworzony został Klub seniora później „Klub mieszkańców Wysepka”.

Nasza aktywność w prowadzeniu różnych działań na rzecz Wrzeszcza wykraczała poza ramy wyznaczone pełnieniem funkcji radnego dzielnicowego. W ramach Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk” od marca 2014 roku tworzymy Koło Inżynierów i Pasjonatów „Nasz Wrzeszcz” mające skupiać ludzi autentyczne zaangażowanych w sprawy Wrzeszcza – propagowaniu znajomości jego historii, architektury, walorów przyrodniczych i krajobrazowych. I wiele innych. Naszym celem jest stworzenie społecznej grupy eksperckiej, na bieżąco recenzującej plany rozwojowe i zamierzenia władz Gdańska względem Wrzeszcza. Jak wszyscy widzimy rozwój inwestycji we Wrzeszczu nabrał tempa niewidzianego tu od wielu lat. Stąd też tak ważnym jest obecność merytorycznego głosu społeczeństwa, aby w planowaniu i zarządzaniu uwzględniać nie tylko bieżące aspekty ekonomiczne i inwestycyjne, ale też dbałość o zachowanie ładu architektonicznego, walorów przyrodniczych i kulturowych oraz bezpieczeństwa i komfortu życia mieszkańców naszej Dzielnicy. Chcielibyśmy, aby nie stała się ona jedynie trasą dojazdową do wielkich galerii handlowych, czy też trasą tranzytową port–lotnisko, ale miejscem w którym się żyje i do którego chętnie się przyjeżdża.

Angażujemy się w mediacje z deweloperem, który zamierza rozbudować Galerię Bałtycką oraz przełożyć bieg naturalnego koryta Potoku Strzyża ze szkodą dla ulicy Lendziona i mieszkańców. Bacznie przyglądamy się planom przebudowy Nowej Sobieskiego ze szczególna troską o zrównoważony rozwój oraz poszanowanie dziedzictwa historycznego i kulturowego.

Nieobcy jest nam los zwierząt aktywnie włączając się w akcje dokarmiania zwierząt, organizowanie budek dla kotów oraz ich rozsądna sterylizacja. Nasze działania przyczyniły się do postania nieformalnych grup miłośników zwierząt i współpraca ze stowarzyszeniem Kotangens.

Iinne działania podjęte poprzez naszych członków to: walka z dzikim grafitti, nieporządkiem oraz aktywność we współpracy z miejskimi agendami oraz Radą Miasta Gdańska.

Poniżej w kilku zdaniach przedstawiamy się nieco bardziej szczegółowo.

## Maciej KAŁAS

Mam 59 lat. Jestem absolwentem Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii Uniwersytetu Gdańskiego. Obecnie pracuję w Instytucie Morskim w Gdańsku w Zakładzie Oceanografii Operacyjnej. **Mieszkam przy ulicy Leśny Stok**, w części Wrzeszcza leżącej w pobliżu cmentarza Srebrzysko. Jestem żonaty, mam dwie córki. Uważam, że Rada Dzielnicy reprezentując interesy mieszkańców powinna promować oddolne inicjatywy. W minionej kadencji Rady zajmowałem się m.in. sprawami bezpieczeństwa (monitoring wizyjny), komunikacji (parkowanie), czystością (śmieci). Interesuję się problemami zagospodarowania przestrzennego, historią Wrzeszcza ochroną jego dziedzictwa kulturowego.

## Wojciech KULIŃSKI

**Mieszkaniec ul. Sienkiewicza**. Tu się urodziłem 65 lat temu, wychowałem i wyedukowałem. Z wykształcenia jestem dr inż. rybactwa i ochrony środowiska. 25 lat zajmowałem się pracą naukową oraz prowadziłem działalność gospodarczą. Byłem członkiem związku NSZZ „Solidarność” od początku jego powstania a w latach 90-tych jej przewodniczącym w Instytucie PAN. Kandyduję na drugą kadencję Rady Dzielnicy Wrzeszcz Górny gdyż nie jest mi obojętny wygląd mojej dzielnicy i miasta. Przebywając często poza granicami Polski widzę różnice w wyglądzie w porównaniu do innych miast europejskich. Miasto powinno być zadbane i przyjazne zarówno dla mieszkańców jak i przyjezdnych we wszystkich aspektach. Zdaję sobie sprawę, że działalność społeczna wymaga wiele wysiłku do wprowadzenia rzeczy nawet tak oczywistych jak ład i porządek. Rada powinna angażować się w miarę swoich środków w działalność pomocową i charytatywną.

## Arkadiusz KOWALINA

46 lat. Inżynier geodeta, absolwent studiów podyplomowych „Rewitalizacja architektoniczno-urbanistyczna miast” na Politechnice Gdańskiej. **Mieszkaniec Jaśkowej Doliny**. Zadbam o ład przestrzenny i dziedzictwo historyczne Wrzeszcza. Jestem autorem realizowanego obecnie społecznego projektu parku pn. „Jaśkowy Zakątek”. Moim marzeniem jest odtworzenie stawów i zbiorników wodnych na Potoku Jaśkowym i Królewskim. Popieram bezpłatne udostępnianie obiektów sportowych dzieciom, młodzieży i mieszkańcom. Wyzwania dla mnie to: stworzenie bazy rekreacyjnej wokół Parku Jaśkowej Doliny odtworzenie atrakcyjnych przestrzeni publicznych; kontynuacja autorskiej imprezy Święto Jaśkowej Doliny oraz festynu sportowo-rekreacyjnego na Zbiorniku Retencyjnym Słowackiego (smocze łodzie, kajaki). *www.facebook.com/kowalinago*

## Gabriela ROSZKOWSKA

Lat 53. Technik-ekonomista, pedagog, brygadzista. Przewodnicząca Zarządu Wspólnoty Mieszkaniowej. **Jestem mieszkanką ul. Lendziona** od 2 lat zajmuję się negocjacjami pomiędzy deweloperem, Urzędem Miasta i mieszkańcami w sprawie przełożenia potoku Strzyża pod rozbudowę galerii Bałtyckiej. Nie jest mi obojętny brak porządku i bezpieczeństwa oraz los osób niepełnosprawnych. Moim marzeniem to Wrzeszcz „Dzielnica Kwiatów”, dostępnych placów zabaw, skwerów do integracji mieszkańców. Chciałabym, aby dzieci z niezamożnych rodzin dostały darmowe podręczniki i posiłek w szkole. Popieram projekt „Święta Jaśkowej Doliny”, imprezę sportową „Smocze Łodzie”, „Gdańskie Dni Sąsiada”. Wierzę że wiele można zmienić na lepsze wykazując chęci i zaangażowanie. Razem możemy lepiej i więcej.

## KANDYDACI Z DZIELNICY ORUNIA – ŚW.WOJCIECH – LIPCE

### Józef Kubicki

Zwracam się do Szanownych Wyborców o oddanie na mnie głosu w wyborach do Rady Dzielnicy Orunia – Św. Wojciech – Lipce. W Oruni zamieszkuję z rodziną od 1971 r. Jestem inżynierem, absolwentem Wydziału Budowy Maszyn Politechniki Gdańskiej. Obecnie na emeryturze. Jestem członkiem i rzeczoznawcą Stowarzyszenia Inżynierów i Mechaników Polskich (SIMP) w specjalności „Remont Maszyn i Urządzeń". W dorobku inżynierskim opracowałem cztery i wdrożyłem dwa patenty w Gdańskiej Stoczni Remontowej.

Mam wieloletnie doświadczenie zawodowe: 18 lat pracowałem w Gdańskiej Stoczni Remontowej i Stoczni Gdańskiej; przez 10 lat byłem koordynatorem Oddziału ZORPOT-SIMP – interdyscyplinarnego Ośrodka Rzeczoznawstwa i Postępu Technologicznego w Gdańsku; przez blisko dekadę prowadziłem własną działalność gospodarczą w usługach technicznych. Poznałem też ciężką pracę na emigracji pracując przez 2 lata w budownictwie w USA.

**Dlaczego kandyduję?**

Posiadam duże doświadczenie zawodowe. Jestem założycielem Koła Inżynierów

i Pasjonatów Oruni – IKO, co umożliwiło mi zapoczątkowanie wizyt studyjnych młodzieży oruńskich szkół w zakładach produkcyjnych i usługowych oraz współpracę w tym zakresie z Politechniką Gdańską. Mając na celu łatwiejsze ukierunkowanie młodego człowieka w wyborze przyszłego zawodu zorganizowałem cykl spotkań konsultacyjnych mieszkańców, przedsiębiorców, szkół i Rad Rodziców oraz reprezentantów władz w sprawach dzielnicy. Rzetelna i konstruktywna wymiana poglądów powinna przybliżać rozwiązywanie nabrzmiałych problemów. Te działania trzeba kontynuować. Będę zabiegał o rzeczywistą rewitalizację dzielnicy – mojej Oruni – w powiązaniu z sąsiednimi dzielnicami. W tym celu będę utrzymywał współpracę ze Stowarzyszeniem „Nasz Gdańsk" oraz Naczelną Organizacją Techniczną NOT, Oddział w Gdańsku, jak również z innymi dzielnicami i organizacjami pozarządowymi. Nieustannie zabiegam, wraz z innymi, o żywotną sprawę przejazdów kolejowych poprzez poszukiwanie rozwiązań np. alternatywnej koncepcji budowy tunelu oraz problemu linii energetycznej 2x110kV, która może przeciąć część Dolnej Oruni. Powinna być linią podziemną. Nasza Orunia jest jedną z najstarszych dzielnic Gdańska. Tutaj jest także najstarszy i najpiękniejszy park. To przez Orunię prowadzi droga do Gdańska – mam tego pełną świadomość. Będąc radnym dzielnicy będę miał dodatkowe prawne możliwości zabiegania o ważne dla nas sprawy.

**Oddany na mnie głos**
**– nie będzie zmarnowany.**

### Edmund SUMISŁAWSKI

Społecznik, pasjonat bluesa i zdrowego trybu życia. Organizator wielu imprez masowych, muzycznych i rekreacyjnych na terenie dzielnicy Orunia. W jego działaniach od dawna chętnie wspiera go Wyższa Szkoła Bankowa w Gdańsku. Wspólnie z uczelnią zorganizowane zostały takie inicjatywy edukacyjno-muzyczne, jak „Blues nad Orunią" (2013), czy „Spotkanie z Bluesem" (2014), które odbyło się w Stacji Orunia Gdańskiego Archipelagu Kultury w Gdańsku. W ramach tego wydarzenia miały miejsce dwa koncerty muzyczne z udziałem wykonawców polskich i zagranicznych, co odbiło się szerokim echem w mediach lokalnych i ogólnopolskich. Obie imprezy mocno zintegrowały społeczność lokalną i wzbudziły zainteresowanie mieszkańców Górnej Oruni i Olszynki, co stanowi istotną motywację dla wszelkich działań Edmunda Sumisławskiego.

W celu prowadzenia i wspierania inicjatyw o charakterze edukacyjnym, oświa-

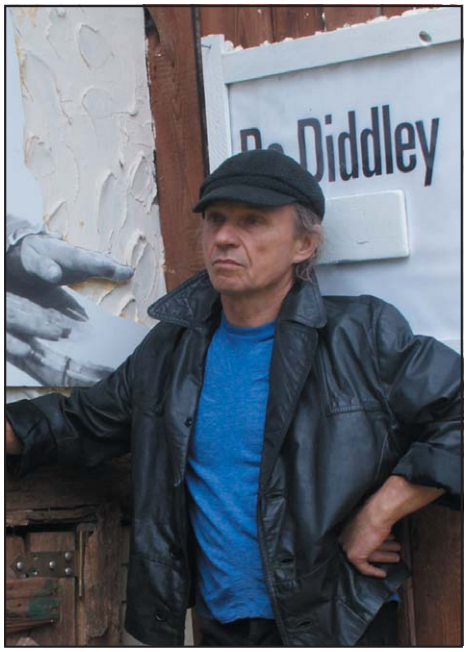


towym, ekologicznym i charytatywnym na rzecz promocji i rozwoju kultury powołał Fundację Rolling Stone of Blues im. Marii Jurkowskiej.

Podjął również wyzwanie rewaloryzacji Parku Schopenhauera. Projekt ten zdobył ponad 600 głosów poparcia. Celem inicjatywy miało być stworzenie dla mieszkańców tej części Gdańska atrakcyjnego terenu służącego dzieciom i młodzieży szkolnej oraz umożliwienie organizacji imprez plenerowych w tym: koncertów, wystaw, festynów i innych. Zwiększenie atrakcyjności i oferty programowej „ożywiłoby" ten obiekt, dając mieszkańcom Gdańska możliwość korzystania z różnych form wypoczynku biernego i aktywnego, przywracając jednocześnie i utrwalając wartość historyczną Parku.

W ramach swojej działalności ma zamiar kontynuować pracę na rzecz dzielnicy, a przede wszystkim wygrać walkę o czyste powietrze na terenie Oruni poprzez eliminację źródeł zanieczyszczeń oraz zwrócenie uwagi mieszkańców na wpływ stanu środowiska naturalnego i trybu życia na zdrowie człowieka.

**Członkowie i sympatycy Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk" mogą otrzymać nasz miesięcznik w Galerii „MAŁA ŻABKA"**

## Piękna, rozpościerająca się na wzgórzach i dolinach, dzielnica Gdańska

# Łostowice 13 lat później

**Jeszcze kilkanaście lat temu Łostowice, znane wcześniej jako Schönfeld, charakteryzowały się – jak wskazuje niemiecka nazwa – pięknymi połaciami pól, które rozpościerały się u bram Gdańska. Dzisiaj część tych pól zajmują osiedla mieszkalne. Dzielnica posiada również ciekawą kartę historii, której namacalne skrawki można wciąż odnaleźć pośród zarośniętych krzakami łostowickich wzgórz.**

Przeglądając archiwalne numery miesięcznika „Nasz Gdańsk", natrafiłem na artykuł z 2002 roku prof. Andrzeja Januszajtisa pt. „Gdańskie ABC, Ł – jak Łostowice" (Nr 13/2002).

### Błąd w nazwie i lawina konsekwencji

Autor, znawca historii Gdańska i Pomorza, Honorowy Obywatel Miasta Gdańska, prezes Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk", z pieczołowitą dokładnością opisuje historię dzielnicy Łostowice oraz jej dawnych mieszkańców.

Tekst został napisany w 2002 roku, a więc w czasie, gdy ta część Gdańska była jeszcze stosunkowo wolna od nowych osiedli. Te dopiero zaczną lawinowo powstawać za dwa, trzy lata, choć już wówczas, jak pisze autor, ul. Świętokrzyska była trochę zanadto ruchliwa (co zatem powiedzieć o natężeniu ruchu jaki mamy na tej ulicy dzisiaj?)

Na wstępie artykułu sprzed 13 lat, prof. Januszajtis pisze: *„Łostowice? Cóż to za cmentarny temat? – zapytają Czytelnicy, bo takie, niestety najczęściej mamy skojarzenia. Tymczasem dzisiejszy tzw. „Cmentarz Łostowicki" nie ma nic wspólnego z Łostowicami! Jego absurdalna i myląca nazwa powstała przez nieporozumienie"*.

Niestety, 13 lat później, Łostowice nadal kojarzą się bardziej z cmentarzem niż z piękną, rozpościerającą się na wzgórzach i dolinach, dzielnicą Gdańska. Skąd ten błąd? Ulica, przy której położony jest cmentarz, nazywała się przed wojną Wonneberger Weg (Drogu ku Ujeścisku, bądź Ujeściska). Nazwa nawiązywała do pobliskiej dzielnicy Ujeścisko (niem. Wonneberg), do której droga ta wiodła. Tuż po wojnie nazwę ulicy zamieniono – nie wiedzieć czemu – na Włostowicką, która przyjęła się ostatecznie jako Łostowicka. Zawiniła urzędnicza niefrasobliwość, nieuctwo oraz zapewne brak znajomości historii miasta. Co gorsza, pobliski rozrastający się cmentarz komunalny, którego zalążkiem był cmentarz św. Franciszka z Asyżu w Emaus, zaczęto nazywać cmentarzem Łostowickim! Na to, że nazwa ta jest całkowicie błędna i wprowadza niemałe zamieszanie, zwłaszcza wśród tych, którzy miasta nie znają, nikt chyba

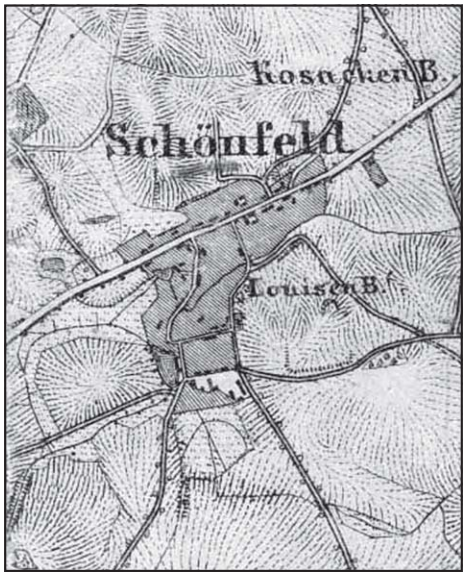


*Mapa dzielnicy Łostowice (Schönfeld)*

już dzisiaj nie zwraca uwagi, ani mieszkańcy, ani tym bardziej władze miasta. Co się tyczy współczesnych miejskich urzędników to ci, niestety, nieświadomie powielają w kółko ten sam błąd (nawet w dwóch wersjach!), który my, mieszkańcy, możemy zobaczyć choćby na tablicach kierunkowych przy głównych drogowych arteriach i na wiatach przystankowych, które informują jak dojechać na Cmentarz Łostowicki, albo, że wysiadamy na przystanku o nazwie Cmentarz Łostowice. Nazewnictwo w jednym i drugim przypadku jest błędne, niestety mocno zapadło już w świadomość gdańszczan. Szkoda, że wjeżdżając do dzielnicy Łostowice, czy to od strony Oruni Górnej, Maćków czy Kowali, nie ma żadnej tablicy informującej o tym fakcie. Mogłoby to podkreślić terytorialność tej dzielnicy Gdańska i odciąć się nieco od cmentarza, który omyłkowo nazwano niegdyś Łostowickim. Pewną iskierką nadziei na zmianę wizerunku dzielnicy jest nazwanie, u bram „Pięknych Pól", węzła tramwajowo-autobusowego „Świętokrzyska - Łostowice".

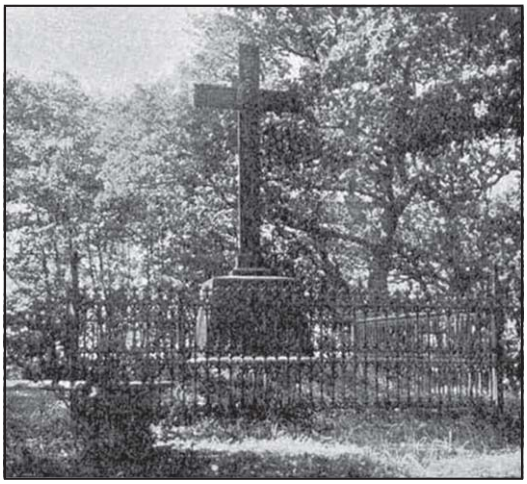

*Krzyż na Wzgórzu Luizy. Fot. arch*

### Na Wzgórzu Luizy stał krzyż żeliwny

Tekst z 2002 roku nawiązuje także do niezwykłego, choć niepozornego dzisiaj miejsca. Mowa o Wzgórzu Luizy (Luisenberg), które usytuowane jest pomiędzy dzisiejszymi ulicami Niepołomicką i Kampinoską. Na nieco zarośniętym krzakami i drzewami wzgórzu, na betonowej podstawie, stał niegdyś wysoki żeliwny krzyż, ustawiony w 1817 roku na pamiątkę żołnierzy Landwehry (Ochotnicza Zbrojna Milicja), którzy zginęli cztery lata wcześniej w walce o Gdańsk. Miejsce postawienia monumentu nie jest przypadkowe. 1813 rok to okres schyłkowy panowania Napoleona Bonaparte w Europie, czego najjaśniejszym dowodem była klęska Wielkiej Armii w Bitwie Narodów pod Lipskiem w dniach 16–19 października. Nieco wcześniej, bo wiosną i latem tego samego roku, toczyły się walki o Gdańsk, który – na mocy podpisanego 9 lipca 1807 roku pokoju w Tylży – miał status Wolnego Miasta i znajdował się pod protektoratem Prus i Saksonii. Faktyczny protektorat sprawowała jednak nad miastem Francja. Kolejna fala wojen napoleońskich nie ominęła zatem Gdańska. W czasie oblężenia miasta przez Rosjan oraz przez wojska Fryderyka Wilhelma III, w Łostowicach, w tutejszym dworze, znajdowała się kwatera dowódcy wschodnio-pruskiej Landwery, potomka znakomitej rodziny magnackiej osiadłej w Słobitach – hrabiego majora Ludwiga von Dohna-Schlobitten. Oddział dowodzony przez von Dohna składał się z 9 batalionów piechoty, 2 pułków kawalerii i 1 batalionu artylerii polowej, w sumie 8 tysięcy żołnierzy z 8 działami. Prusacy pojawili się pod Gdańskiem 1 czerwca 1813 roku. 10 czerwca weszło w życie 75-dniowe zawieszenie broni, stąd dopiero pod koniec sierpnia,

po wznowieniu działań wojennych, mogli wziąć udział w walkach o Gdańsk. Z terenu Łostowic landwerzyści atakowali Oruńskie Przedmieście i Zaroślak, co m.in. odnotowali kronikarze przy dacie 10 października.

Pomnik na Wzgórzu Luizy powstał cztery lata po wspomnianych wyżej wydarzeniach i poświęcony jest żołnierzom, którzy zginęli podczas oblężenia Gdańska. Na samym krzyżu, otoczonym metalowym ogrodzeniem o neogotyckich formach, wymienionych jest dziewięciu oficerów Landwehry, wśród nich major Ludwig von Dohna, który zmarł już po zajęciu Gdańska, w wyniku odniesionych ran lub wycieńczenia organizmu. Choć, jak pisze prof. Januszajtis, możliwe, że przyczyną śmierci była „nerwowa gorączka", do której przyczyniły się ciągłe scysje z lekceważącym go głównodowodzącym o wiele liczniejszym oddziałem wojsk rosyjskich, księciem Aleksandrem Wirtemberskim.

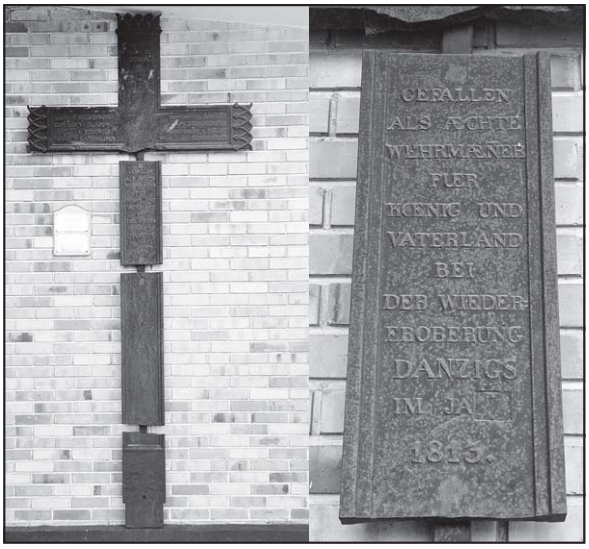


*Krzyż z 1817 roku, kościół św. Judy Tadeusza Apostoła w Gdańsku-Łostowicach*

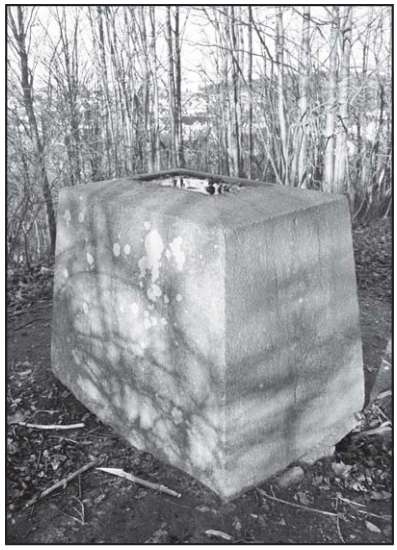

*Granitowa podstawa krzyża z 1817 roku na Wzgórzu Luizy*

### Świadectwo historii. Jest zbiornik retencyjny

Krzyż przetrwał niemal 150 lat. Pod koniec lat 60-tych lub w połowie lat 70-tych XX wieku (zależnie od źródeł) został zniszczony przez wandali. Połamane fragmenty krzyża udało się ocalić i dzisiaj można je zobaczyć przy wejściu do kościoła św. Judy Tadeusza Apostoła w Gdańsku-Łostowicach. Jeszcze kilka lat temu na Wzgórzu Luizy, na granitowej podstawie znajdowała się żeliwna podstawa krzyża, jednak, z obawy przed zniszczeniem, także i ona trafiła pod skrzydła parafii zarządzanej przez ks. Kanonika Mieczysława Pikora. Na wzgórzu wciąż stoi jednak wspomniana granitowa podstawa, która obok krzyża jest żywym świadectwem niezwykłej historii Łostowic.

Prof. Andrzej Januszajtis w tekście z 2002 roku przywołuje również jezioro, którego ślad zachował się w postaci łąki, rozciągającej się od mostku w ciągu ulicy Świętokrzyskiej (u zbiegu ulicy Karkonoskiej), aż po Szadółki i Rębowo. Dawne jezioro „Gowidlino" (nazwa pochodzi z 1338 roku), długie na prawie 800 metrów i szerokie na 250 metrów, zdaniem autora, mogłoby być doskonałym zbiornikiem retencyjnym, tym piękniejszym, że naturalnym. Najwyraźniej Czytelnikami „Naszego Gdańska" są również pracownicy gdańskiego magistratu, którzy, kilka lat po publikacji artykułu, zadecydowali o budowie we wspomnianym miejscu dużego zbiornika retencyjnego. Wprawdzie „jezioro" nie jest tak duże, jak „Gowidlino", to i tak ma imponujące rozmiary i, co ważne, oprócz swojej funkcji przeciwpowodziowej, służy rekreacji okolicznych mieszkańców.

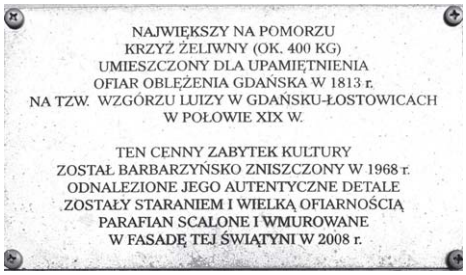


*Tabliczka przy krzyżu, kościół św. Judy Tadeusza Apostoła w Gdańsku-Łostowicach*

SŁAWOMIR LEWANDOWSKI
FOT. AUTOR, STYCZEŃ 2015 R.

## Piekarnia – Cukiernia „Eskimos" Józef i Mirosław Balkowscy

# Mieszkańcy się do nas przyzwyczaili

**– Od 1950 roku mieszkamy we Wrzeszczu – mówi Józef Balkowski, najstarszy wiekiem i stażem członek Cechu Piekarzy i Cukierników w Gdańsku. – Ojciec, Ludwik, był karmelarzem i ciastkarzem, przed wojną pracował w Fabryce Cukrów u Lukullusa w Bydgoszczy, a po wojnie w tym samym zakładzie, przekształconym w PSS „Społem".**

Mama, Anna, pochodziła ze Starogardu Gdańskiego i tam małżonkowie zamieszkali, Józef urodził się w 1933 roku.

### Pierniki z „Niezapominajki" do Torunia

Ludwik Balkowski dojeżdżał do pracy do Bydgoszczy, później prowadził sklep kolonialny na starogardzkim rynku.

Józef, po przyjeździe do Gdańska, uczył się w Średniej Szkole Spożywczej przy ul. Grodzkiej w Gdańsku. Zamieszkał z żoną, Aliną, przy ulicy Lilli Wenedy we Wrzeszczu. Praktykę zdobywał w zakładzie cukierniczym „Mewa" przy ulicy Czarnej, dziś ks. Józefa Zator-Przytockiego, we Wrzeszczu.

– Właściciel zajmował się karmelarstwem i produkcją wyrobów czekoladowych, cukier tachaliśmy na własnych plecach na drugie piętro – wspomina Józef.

Dyplom mistrzowski na cukiernika i na piekarza otrzymał w 1964 roku. Praktykę odbył w, nie istniejącej od lat, cukierni Edmunda Szyszki przy ulicy Wiązowej, dziś ulicy Gen. Charlesa de Gaulle'a.

Józef podjął pracę w Spółdzielni Cukierniczej „Niezapominajka" i po roku został jej kierownikiem. Miał pod sobą blisko stuosobową załogę, w większości panie. Praca odbywała się w: siedzibie

głównej przy Al. Grunwaldzkiej 12, przy ulicy Jana Kochanowskiego oraz w piwnicach baru „Ruczaj", który znajdował się w przedwojennej kamienicy naprzeciw Dworca Głównego w Gdańsku, w pobliżu dawnej „Krewetki", w tym miejscu stoją nowe domy.

– Piekliśmy pierniki w czekoladzie i nadziewane, których najwięcej sprzedawaliśmy na Targach Poznańskich do Torunia. – opowiada Józef. – Śmieliśmy się, że zaopatrujemy stolicę pierników.

Dużym powodzeniem cieszyły się też ich: galaretki w czekoladzie, herbatniki w czekoladzie i in. Miesięcznie wyrabiali kilka ton słodyczy. W 1967 roku skończyły się przydziały ziarna kakaowego z Ghany i „Niezapominajka" połączyła się ze Spółdzielnią Pracy „Lutria" przy ul. Jana Sobieskiego we Wrzeszczu, skutkiem mariażu była… produkcja damskich i męskich futer.

Fot. Marek Zarzecki

*Józef (z prawej) i Mirosław Balkowscy przed wejściem do cukierni przy. Al. Grunwaldzkiej 504 w Oliwie*

### Ananasowe, malaga, cytrynowe...

W 1973 roku Józef Balkowski wszedł w spółkę z Antonim Łuckim, który w 1947 albo 1948 roku, założył i prowadził przy ulicy Wyspiańskiego 22, w pobliżu targowiska we Wrzeszczu, lodziarnię „Eskimos". Ulepszyli receptury. Po roku Łucki wycofał się z interesu z powodu choroby.

– Lodziarnię „Eskimos" przejąłem i prowadziłem z żoną, Aliną, przez dziesięć lat, do 1983 roku – mówi Józef. – To była firma rodzinna.

Wyrabiali lody: ananasowe, malaga, bakaliowe, cytrynowe, bardzo duże wzięcie miały truskawkowe. Kolejki się wiły po chodniku aż do rynku, bywało, że dwie godziny się stało. W kasie kupowało się żetony, przy ladzie odbierało wybrane smaki lodów. W niedziele do „Eskimosa" jeździło się z termosem i lody zabierało do domu. Pracowali sezonowo, od świtu do nocy, zimą zakład remontowali. W owym czasie była to lodziarnia kultowa.

– To były czasy PRL, przydział cukru z cechu nie wystarczał i dałem napis, że skupuję kartki na cukier, starsze panie przychodziły i kartki odstępowały.

Jeździł potem po miasteczkach i wioskach, bo w Gdańsku pytali: „Skąd ma pan tyle kartek?" i nie chcieli sprzedawać. Przez całą zimę trochę się cukru uzbierało.

Wszystkie składniki i dodatki były oryginalne. Mieli kontakty ze sklepem firmowym fabryki „Wawel" przy Al. Grunwaldzkiej, kierowniczka, ile mogła, tyle kakao sprzedawała. Współpracowali ze sklepami społemowskimi, od nich dostawali pulę ananasów.

W 1984 roku lodziarnię „Eskimos" przejęła córka Józefa i Aliny Balkowskich, Anna Gawlik i nazwę zmieniono na „Eskimo". Firma prosperuje do dziś, jej wygląd prawie się nie zmienił, pozostały nawet legendarne żetony.

### Zakład przedwojenny

– Przydział na lokal przy. Al. Grunwaldzkiej 504 w Oliwie otrzymałem od Urzędu Miejskiego w 1983 roku – mówi Józef Balkowski. – Wcześniej działała tu piekarnia PSS „Społem", przez pewien czas urządzono hurtownię papieru. – W środku nie było nic, piec piekarski rozebrany, kafelki ktoś pomalował ciemną zieloną farbą.

Zrobił gruntowny remont, kupił maszyny, urządził zakład od nowa. Zaczął piec ciasta, ciastka i wyrabiać wyborne lody.

W okresie Wolnego Miasta Gdańska była tu piekarnia, którą prowadził Pettke – Polak.

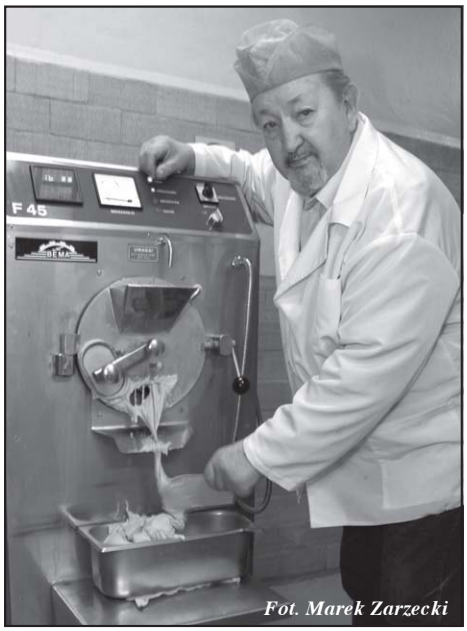

Fot. Marek Zarzecki

*Józef Balkowski przy nowoczesnej maszynie do produkcji lodów*

– Pettke do 1939 roku dostarczał pieczywo do Wojskowej Składnicy Tranzytowej na Westerplatte. – mówi Mirosław Balkowski.

– W czasie wojny piekarnię mu odebrano i prowadził ją Niemiec – dodaje Józef.

– Jak przejąłem zakład, Pettke mieszkał jeszcze na pierwszym piętrze w tej kamienicy. – kontynuuje Józef. – Jego córka, Łucja Wojtowicz, pracowała jako farmaceutka, po śmierci ojca wyjechała do Niemiec i dostała niemieckie obywatelstwo.

Pani Łucja ma teraz ponad dziewięćdziesiąt lat. Przyjeżdża do Gdańska dwa razy do roku i się zatrzymuje w kamienicy na górze, gdzie mieszka jej wnuk i za każdym razem odwiedza Józefa Balkowskiego w cukierni.

Mirosław ukończył wydział Budowy Maszyn na Politechnice Gdańskiej, przez pewien czas wykładał w tej uczelni i pomagał w zakładzie. Od lat syn pracuje wyłącznie z ojcem, zajmuje się pracami biurowymi.

– Mieszkańcy się do nas przyzwyczaili, ci sami kupują od lat. – dodaje Józef. – Mamy i stałych klientów z Gdyni, z Wejherowa. Latem przychodzą na lody wczasowicze, którzy to miejsce dobrze znają.

Sprzedają wyroby na miejscu i do sklepów oraz do kawiarni.

– Teraz najbardziej idą omlety z bitą śmietaną – mówi Józef.

Pączkami, drożdżówkami, hojnie obdarowują: wychowanków okolicznych przedszkoli, uczniów Zespołu Szkół Sportowych na Żabiance. Znają ich wypieki bywalcy oliwskiego „Domu Zarazy", który prowadzi pełna fantazji architekt Danuta Poczman. Podziękowań, dyplomów panowie Balkowscy otrzymali stosy.

Józef Balkowski aktywnie działa w Cechu Piekarzy i Cukierników, przez cztery lata pracował w Komisji Rewizyjnej, dwadzieścia lat zasiadał w Zarządzie. Blisko dwadzieścia lat był przewodniczącym komisji egzaminacyjnej w Pomorskiej Izbie Rzemieślniczej w Gdańsku.

**Katarzyna Korczak**

Cech Piekarzy i Cukierników w Gdańsku w 2015 roku obchodzi jubileusz 70-lecia działalności i z tej okazji przygotowuje do wydania książkę. Część pierwsza, autorstwa Andrzeja Januszajtisa, mówić będzie o piekarzach i cukiernikach dawnego Gdańska do 1945 r. Część druga jest zbiorem reportaży Katarzyny Korczak (zamieszczony tekst jest jednym z nich) ukazujących pracę piekarzy i cukierników – skupionych w Cechu – od 1945 roku do dziś.

### Pokazy zapaśnicze w Gdańsku – Osowej

# Olimpijczycy dla młodzieży

**Przy ogromnym zainteresowaniu dzieci, młodzieży, rodziców oraz dziennikarzy telewizyjnych w hali Szkoły Podstawowej nr 81 im. prof. Michała Siedleckiego w Gdańsku - Osowej odbyły się pokazy zapaśnicze promujące tę dyscyplinę sportu wśród uczniów szkół podstawowych.**

Licznie przybyli młodzi reprezentanci: Szkoły Podstawowej z Łęgowa im. Ofiar Grudnia, Szkoły Podstawowej z Wiślinki koło Pruszcza Gdańskiego oraz gospodarzy.

Dwukrotny mistrz olimpijski z Seulu i Atlanty – Andrzej Wroński (GLKS Morena Wega Żukowo), mistrz świata z San Diego, wicemistrz olimpijski z Moskwy – Andrzej Supron (ZKS Elektryczność Warszawa) oraz Artur Janiak (LKS Żuławy Nowy Dwór Gdański/KKS Gedania Gdańsk) wystąpili w rolach głównych, co podobało się zebranym, wśród których było aż sześć lokalnych stacji telewizyjnych.

Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 81 im. prof. Michała Siedleckiego Mariola Cyranek dziękowała Andrzejowi Supronowi, Andrzejowi Wrońskiemu, Arturowi Janiakowi oraz organizatorom – Mirosławowi Beggerowi i Norbertowi Serbie za udane widowisko promujące tę wspaniałą dyscyplinę sportu.

Pani dyrektor Mariola Cyranek oświadczyła, że rozważa powołanie w swojej szkole sekcji zapaśniczej w stylu klasycznym.

Patronat medialny nad imprezą sprawował miesięcznik „Nasz Gdańsk".

MIROSŁAW BEGGER

*Dyrektor Mariola Cyranek i Andrzej Wroński*

*Rozgrzewkę na macie poprowadził Andrzej Supron*

*Uczestnicy turnieju zapaśniczego w towarzystwie organizatorów*

### „O Błękitną wstęgę Bałtyku". W MOSG RP w Nowym Porcie

# Rośnie kadra młodych zapaśników

**W hali sportowej Morskiego Oddziału Straży Granicznej RP w Nowym Porcie odbył się Międzynarodowy Turniej Zapaśniczy nadziei olimpijskich „O Błękitną wstęgę Bałtyku". W turnieju startowało 15 klubów z całej Polski oraz reprezentacja Rosji.**

Licznie zgromadzili się miłośnicy tej dziedziny sportu, przebieg turnieju filmowała ekipa TVP Gdańsk. Tryumfowała ZKS „Granica" Gdańsk, prowadzona przez Norberta Serbę, przed KS „Cartusią" Kartuzy oraz UKS „Ajas" z Gdańska Oruni.

Głównym darczyńcą medali, pucharów i upominków był euro deputowany Jarosław Wałęsa, który walczył przed laty w „Spójni" Gdańsk. W dniach 18–19 lipca 2014 r. w hali AWFiS odbył się Memoriał Władysława Pytlasińskiego, podczas którego były prezydent RP Lech Wałęsa oświadczył, że jego syn Jarosław walczył w barwach KS „Spójnia" Gdańsk.

Wiceprezes MOSG RP „Granica" Gdańsk, Zbigniew Grzegorowski, stwierdził po turnieju, że impreza w Nowym Porcie cieszyła się dużym zainteresowaniem publiczności oraz mediów. Powiedział ponadto, że planuje w maju br. zorganizować turniej nadziei olimpijskich o Puchar Komendanta MOSG RP.

Z tak udanej popularyzacji zapaśnictwa cieszył się prezes Pomorskiego Okręgowego Związku Zapaśniczego, Andrzej Pryczkowski („Cartusia" Kartuzy), który stwierdził na konferencji prasowej, że z takich właśnie turniejów wyrastają następcy mistrzów olimpijskich: Kazimierza Lipienia, Andrzeja Wrońskiego, Ryszarda Wolnego czy Włodzimierza Zawadzkiego.

MIROSŁAW BEGGER